



Polecamy w numerze:

- ☆ „Broniarek — Casanova” — str. 2
- ☆ „Alarm dla Przemysła” — str. 3
- ☆ „Egzamin z tożsamości” (reportaż z Mościsk) — str. 4
- ☆ „STOP” — str. 5
- ☆ „Gazeta Targowiskowa” — str. 9 i 10
- ☆ „Gorycze ludzkich losów” — str. 13

NIEBYWAŁA OKAZJA!!!



1. Za każdy wycięty kupon wypożyczysz w salonie „ITI” — Przemysł, ul. Franciszkańska 1 — kasetę video z atrakcyjnym filmem za... 5000 zł
2. Wysyłając 5 kuponów na wyżej podany adres weźmiesz udział w losowaniu atrakcyjnej japońskiej gry komputerowej z pełnym oprzyrządowaniem — SEGA MASTER SYSTEM.

□ ADAMÓWKA □ BIRCZA □ CHŁOPICE □ CIESZANÓW □ DUBIECKO □ DYNÓW □ FREDROPOL □ GAĆ □ HORYNIEC □ JAROSŁAW □ JAWORNIK POLSKI □ KAŃCZUGA □ KRASICZYN □ KRZYWCZA □ LASZKI □ LUBACZÓW □ MEDYKA □ NAROL □ OLESZYCE □ ORŁY □ PAWŁOSIÓW □ PRUCHNIK □ PRZEMYSŁ □ PRZEWORSK □ RADYMNO □ ROKIETNICA □ ROŻWIENICA □ SIENIAWA □ STARY DZIKÓW □ STUBNO □ TRYŃCZA □ WIĄZOWNICA □ WIELKIE OCZY □ ZARZECZE □ ŻURAWICA — do mieszkańców tych gmin i miast adresujemy głównie nasze czasopismo. Pytajcie o nie także w kioskach „Ruchu” w województwach: krośnieńskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. Nr indeksu 371920

# POGRANICZE

Nr 46 (77) 17 LISTOPADA 1992 r. TYGODNIK ZALEŻNY (OD CZYTELNIKÓW) CENA 2000 zł

## Maria nieustającej pomocy

Pani Maria Teresa Wolf-Monfils, skromna nauczycielka z Creinheim, działająca w charytatywnej organizacji „Pomoc dla Kościoła”, która potrafi poruszyć serca moźnych tego świata, kontakty z Przemysłem nawiązała przed 6 laty. Za sprawą ks. Krzysztofa Pastuszaka, pamiętającego posługi duszpasterskie w Belgii, zainteresowała się przemyskim Ośrodkiem dla Dzieci Głuchych i Niedosłyszących im. dra Janusza Korczaka. I tym dzieciom w pierwszym rzędzie starała się pomóc.

To z jej inicjatywy dwanaścioro najbardziej poszkodowanych uczniów przebywało na wczasach leczniczych w Belgii, a jeden z chłopców

— Jarek — po zabiegu odzyskał słuch. Dzięki jej staraniom w parę lat później zjechała do Przemysła grupa specjalistów z kliniki w Libramont, która nie tylko przebadala wszystkich podopiecznych przemyskiego ośrodka, ale też wiele dzieci z wadami słuchu z całej Polski. Ona sprowadziła do Przemysła belgijsko-francuskie mikrokinetyzerapeutów. Ona wreszcie zabiegała o środki na letni wypoczynek dzieci głuchych, a bez rozgłosu nieraz wspomagała finansowo przemyski ośrodek.

Nie robiła tego dla zaszczytów, lecz z potrzeby serca, które nakazywało (i nakazuje nadal) pomóc znajdującemu się w potrzebie. Przez swoje

posłannictwo pani Maria realizuje wizję zjednoczonej Europy, Europy bez granic.

9 maja br. Maria Teresa Wolf-Monfils (na zdj. w towarzystwie męża i córki Gael) otrzymała honorowe obywatelstwo Przemysła. Szczerze wzruszona mówiła wówczas: „Wystarczy się uważnie wsłuchiwać w głosy innych, by być powołanym w odpowiednim momencie...”. Wsłuchując się, usłyszała o niedostatkach w wyposażeniu służby zdrowia. Z początkiem listopada br. dotarł do Przemysła transport łóżek szpitalnych i wózków inwalidzkich. Maria nie ustaje w pomocy.

(alb)  
Fot. J.K.



## Czy będzie słodko ?

Nie, na to pytanie nie potrafi odpowiedzieć jednoznacznie nawet sam RYSZARD MAZIARZ, wiceprzewodniczący Rady Cukrownictwa w Polsce i zarazem dyrektor Cukrowni „Przeworsk”. Ważne jest jednak, iż w rozmowie z dziennikarzem oświadczył, że „pesymistą nie jest”, a to już znaczy wiele.

Rzecz w tym, że o losach polskiego (a w tym również przemyskiego) cukrownictwa decydują nie ci, co powinni, a więc plantatorzy i cukrow-

nicy, lecz tzw. ludzie interesu, którym leży na sercu wszystko inne, tylko nie sprawy polskiego rolnictwa i przemysłu cukrowniczego. Świadczy o tym m.in. fakt, że od roku polscy cukrownicy zabiegają bezskutecznie o ochronę naszego rynku i — jak mnie poinformowano w Przeworsku — dopiero 27 października br. weszła w życie uchwała Rady Ministrów podwyższająca cło wwozowe z dotychczasowych 40 proc. ceny zakupu

ciąg dalszy na str. 12

U W A G A: SPRZEDAŻ MEBLI W LEASINGU PROWADZI

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe

### „D O M”

w Przemysłu

w sklepach:

☛ w Przemysłu — Wybrzeże Kościuszki 70, tel. 12-12 (w. 615) oraz ul. Opalińskiego 9 (os. Kazanów)

☛ w Lubaczowie, ul. Sobieskiego 15, tel. 216-91

☛ w Przeworsku, ul. Gorliczyńska 80, tel. 23-60

Zapraszamy

GW-955/5

## „Czuwaj” — klub z harcerskim rodowodem

Różne koleje losu przechodził klub sportowy „Czuwaj”, dobiegający 75 lat, krzepki staruszek, o harcerskim rodowodzie, który pod koniec lat czterdziestych przeszedł pod kuratelę kolei. Klub założyli, w marcu 1918 roku, przemyscy harcerze, a zarazem uczniowie zasańskiego gimnazjum. Zaczęli oczywiście od kopania piłki na „dzikich” boiskach. Z czasem sportowe pasje poszerzały się i na inne dyscypliny, ale futbol na zawsze po-

został w centrum zainteresowania.

Co prawda do dobrego tonu należy dziś wspominać „dobrych, przedwojennych czasów”, to jednak stwierdzić trzeba obiektywnie, iż „Czuwaj”, młody wówczas klub, do potentatów nie należał. Przeciwnie, nie brakło momentów, gdy jego egzystencja była poważnie zagrożona. Na przykład w 1930 roku postawiono wniosek o rozwiązanie klubu z powodu trudności finansowych. I zapewne „Czuwaj” przestałby istnieć, gdyby nie postawa jednego z członków, który uzyskał wówczas dla klubu znaczną pożyczkę bankową. Groźba likwidacji została więc zażegnana, choć większą część pożyczki wnioskodawca spiacąc potem musiał z własnej kieszeni.

Kłopoty finansowe towarzyszyły „Czuwajowi” ciągle, choć z czasem dorobiono się w miarę przyzwoitych obiektów sportowych, z charakterystyczną „góralską” stanicą. Jak notują klubowe kroniki, zawodnicy czuwalni czuli się w trudną sytuację i nieraz „na gapę” jeździli pociągami na zawody. Osobliwym zrzędzeniem losu, to właśnie kolej wzięła w 1947 roku „Czuwaj” pod swoją opiekę, dzięki czemu uniknięto likwidacji.

Pod trwającym po dziś dzień — kolejowym sztydem różnie się „Czuwajowi” wiodło. Lata tłustsze przeplatały się z chudymi. Od czasu

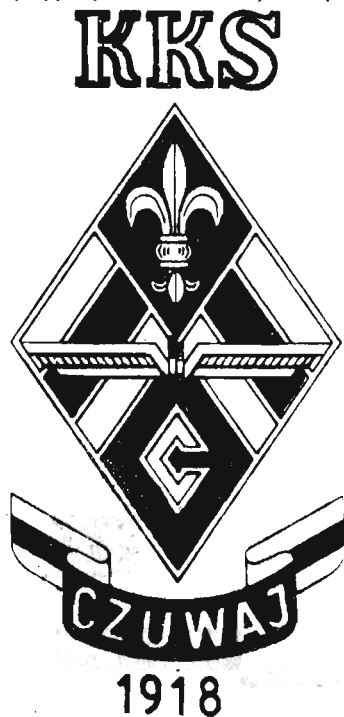
do czasu głośno było o jakimś spektakularnym sukcesie. Obecnie działają trzy sekcje: piłki nożnej, piłki ręcznej i tenisa. Jeszcze nie tak dawno sporo indywidualnych sukcesów (z medalami mistrzostw Polski włącznie) odnosili lekkoatleci. Niestety, głównie z powodu braku odpowiednich warunków do uprawiania tej dyscypliny, sekcję zlikwidowano. W przeszłości głośno też było o sportowcach wielu innych dyscyplin. Godzi się więc w tym miejscu zauważyć, iż oprócz wymienionych, w blisko 75-letniej historii klubu, funkcjonowały jeszcze sekcje: szachowa, wodna, pływacka, narciarska, turystyczna, kolarska, hokejowa, tenisa stołowego, łucznicza, strzelecka, bokserska, szermiercza, gimnastyczna, motorowa, siatkówki i koszykówki.

Sporo więc tego. Niektóre sekcje (np. lekkoatletyczna) działały latami, inne okazywały się tylko efemerydami.

Obecnie klub stoi przed kolejnymi zadaniami. Jak niemal wszystko w Polsce, tak i sportowa dziedzina przechodzi proces transformacji. Jakie będą tego skutki — pokażą najbliższe lata.

A wszystko zaczęło się od kilku skautów, kopiących na błoniach piłkę, którzy skrzyknęli się i postanowili, wbrew przeciwnościom losu, założyć klub sportowy „Czuwaj”.

(zs)



Szerzej o problemach „Czuwaj” piszemy na promocyjnej kolumnie sportowej

str. 6

# PSY NIE ŁŻĄ !!!

Parę tygodni wstecz jeden z kolegów napisał w „Pograniczu”, że reprezentujący Urząd Miejski radca „łże jak pies”.

I co w tym dziwnego? Nie pierwszy i z pewnością nie ostatni to radca, któremu zdarzyło się paskudnie zęgać. Ale po co zaraz przyrównywać

pana radcę w tej materii do psa? Pytanie to zadała nam pewna pani - właścicielka trzech psów, która autorytatywnie stwierdziła, że jej czworonożne pupilki zostały ciężko obrażone, ponieważ żaden z nich w życiu nie zęgał. „Znajdźcie więc sobie - rzekła owa dama - inne zwierzę, na przy-

kład kota, który jeśli nawet nie kłamie, to i tak jest fałszywy. A od psów, zwłaszcza moich - wara!”.

No i dostało nam się słusznie, nie ma co. Przepraszamy pieski, niech się zdrowo chowają.

\*\*\*

Jeszcze nie ochłoneliśmy po historii z pieskami, a już zaalarmowało nas, że tym razem łże... policja.

— Jak to łże? — chcieliśmy wiedzieć.

— Ano, jak pies (!) — powiedziało za pośrednictwem słuchawki telefonicznej. — Zobaczcie sami: za Jaro-

slawiem jak byk stoi tablica z napisem »Kontrola radarowa«. Stoi, to stoi — kontynuowało. — Widać stoją tam też z radarem. Zwolnilem, proszę ja kogoś, jadę i jadę — a żadnego radiorozwozu z radarem ani śladu! Czy to nie łgarstwo? — pieniało się. — Jak można tak robić w konia obywatela? Niech odpowiedzą. Ale oni tam mają teraz babę za rzecznika prasowego, to ona wszystko zachamęci na amen! — czknęło do słuchawki i wyłączyło się.

Będąc w okolicach Przeworska istotnie spłoszyliśmy się na widok „radarowej” tablicy, ale potem zobaczy-

liśmy jeszcze jedną, z napisem „WSCIEKLIZNA” mianowicie. Na szczęście ani w Przeworsku, ani w Jarosławiu nie zauważyliśmy atakujących ludzi wściekłych lisów, saren czy innych wiewiórek. Doszliśmy zatem do wniosku, że epidemia została opamnowana, w związku z czym zgłaszamy pomysł, aby niepotrzebne już tablice przytwierdzić do kanap będących własnością niektórych partyjek. Jak je poznać? Ano, im więcej która ma w statucie i programie szlachetnych wartości: miłości, spolegliwości, braterstwa itp. — tym bardziej zasługuje na tablicę.

J.W.

## PORADY PRAWNE pod redakcją ZDZISŁAWA PASZYŃSKIEGO 37-500 Jarosław, skr. poczt. 39

### WYPOWIEDZENIE ZMIENIAJĄCE

**Pan Kazimierz N., Radymno:** „Po powrocie z urlopu wypoczynkowego, 29 X 1992 r. zostałem wezwany do działu kadr, gdzie wręczono mi angaż na magazyniera od 1 XI br. Do tej pory pracowałem jako kierownik tego magazynu 16 lat. Nie pytano mnie o zgodę, a nadto zmniejszono wynagrodzenie, gdyż odebrano mi dodatek funkcyjny. Czy działania zakładu pracy są w świetle prawa prawidłowe?”

W ramach prowadzonej polityki zatrudnienia, zakład pracy ma prawo zawierać umowy o pracę i powierzać obowiązki pracownicze na stanowiskach kierowniczych. Niemniej jednak obowiązują go ustalone w tym zakresie przepisy prawne.

W Pana przypadku mamy stan faktyczny odpowiadający zmianie umowy w zakresie warunków pracy i płacy. Przyjmując jako pewnik podane przez Pana informacje, stwierdzić należy iż uchybiono art. 42, 36 i 38 kodeksu pracy.

W myśl art. 42 kp. wypowiedzenie warunków pracy lub płacy uważa się za dokonane, jeżeli pracownikowi zaproponowano na piśmie nowe warunki.

W razie odmowy przyjęcia przez pracownika zaproponowanych warunków pracy lub płacy, umowa o pracę rozwiązuje się z upływem okresu wypowiedzenia. Jeżeli pracownik przed upływem połowy okresu wypowiedzenia nie złoży oświadczenia o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków, uważa się, że wyraził zgodę na te warunki; pismo zakładu pracy wypowiadające warunki pracy lub płacy powinno zawierać pouczenie w tej sprawie. W przypadku braku takiego pouczenia pracownik może

do końca okresu wypowiedzenia złożyć oświadczenie o odmowie przyjęcia zaproponowanych warunków.

Z brzmienia art. 42 § 1 kp. wynika, że przepisy o wypowiedzeniu umowy o pracę stosują się odpowiednio do wypowiedzenia wynikających z umowy warunków pracy i płacy. To zaś oznacza, że okres wypowiedzenia zmieniającego (wypowiedzenie warunków pracy lub płacy) umowy o pracę zawarty na czas nieokreślony wynosi:

1. Dwa tygodnie — jeżeli pracownik był zatrudniony przez czas krótszy niż 1 rok;

2. Jeden miesiąc — jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 1 rok;

3. Trzy miesiące — jeżeli pracownik był zatrudniony co najmniej 10 lat.

Ponadto zgodnie z art. 38 kp. o zamiarze wypowiedzenia pracownikowi warunków płacy lub pracy, umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony kierownik zakładu pracy zawiadamia na piśmie zakładową organizację związkową, podając przyczyny uzasadniające zmianę warunków pracy lub płacy. Jeżeli zakładowa organizacja związkowa uważa, że wypowiedzenie warunków pracy lub płacy byłoby nieuzasadnione, może w ciągu 5 dni od otrzymania zawiadomienia zgłosić na piśmie kierownikowi zakładu pracy umotywowane zastrzeżenia.

Na zakończenie należy dodać, że wypowiedzenie dotychczasowych warunków pracy lub płacy nie jest wymagane w razie powierzenia pracownikowi, w przypadkach uzasadnionych potrzebami zakładu pracy, innej pracy, niż określona w umowie o pracę, na okres nie przekraczający 3 miesięcy w roku kalendarzowym, jeżeli nie powoduje to obniżenia wynagrodzenia i odpowiada kwalifikacjom pracownika.

## Broniarek — Casanova (kasa nowa?)

Leży przede mną drugi numer tygodnika „Reporter”, a ściślej (odczytuje ze stopki redakcyjnej): „Reportera z wyższych sfer”. Nakład 500 tysięcy egzemplarzy, cena — 2 tys. zł. W sumie jedynie osiem stron formatu niemal identycznego, jakie ma „Pogranicze”. Papier podły. Redaktor naczelny: Kazimierz Pasek; w zespole m.in.: Janusz Atlas, Zygmunt Broniarek, Wojciech Markiewicz, Henryk Piecuch. Pisma nie tworzą więc nowicjusze.

Licząc: gdyby sprzedano całość, uzyskano by jeden miliard złotych. Powiedzmy, że 30 proc. trzeba przeznaczyć na kolportaż. Pozostaje 700 milionów złotych minus podatki. Sądząc, że pismo utrzymałoby się i bez ogłoszeń.

Rzecz w tym, aby „Reporter z wyższych sfer” wszedł na rynek, to znaczy, aby ludzie to pismo kupowali. Co czyni redakcja? Ogłasza na pierwszej stronie nieustający konkurs: co kwartał można wygrać samochód. Trzeba zbierać kupony zamieszczane w poszczególnych numerach i (po przesłaniu ich do Warszawy) czekać na los szczęścia. Samochód ma być produkcji zachodniej. Zważywszy wspomniane wyżej 700 milionów złotych (pomnożonych przez 13 numerów — kwartał!), nie będzie to dla redakcji wydatek ponad siły.

Samochód samochodem, ale czytelnik kupuje jakiegokolwiek pismo przede wszystkim po to, aby w nim znaleźć coś, co go zainteresuje. Nie wiem, czy osoba Zygmunta Broniarka ciągle frapuje. Ale czytelnicy znają go przede wszystkim z jednej strony: jako dużej klasy dziennikarza specjalizującego się w problematyce zagranicznej. Dodam, że Broniarek był laureatem prestiżowej nagrody dziennikarskiej im. Bolesława Prusa (1984 r.), nagrody widzów „Wiktor” (1985 r.). W swoim czasie otrzymał i Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, i Order Sztandaru Pracy II klasy, a ponadto Krzyż Komandorski Orderu Henryka Żeglarsza z Gwiazdą (jest to order portugalski). Dodajmy, że Broniarek pisuje nie tylko artykuły, ale i większe pozycje książkowe, że koresponduje z prezydentem USA, że był m.in. prezesem Polskiego Klubu Publicystów Międzynarodowych (1974-1977), że zna co najmniej sześć obcych języków (napisał książkę, jak się sześciu języków nauczył — może więc znać i więcej)...

Słowem GOŚĆ! Za trzy lata kończy siedemdziesiąt lat, a więc, zdawałoby się, człowiek stateczny, któremu nie bzdziubdziu w głowie...

A tu bomba! Atomowa! Na pierwszej stronie „Reportera z wyższych sfer” olbrzymi tytuł: „ORGIE Zygmunta Broniarka” i wielgachny cytat z jego wspomnień (rozważań?) w numerze: „W»Forum« w Warszawie spotkałem bardzo ładną prostytutkę, która powiedziała mi: »Lubię pana oglądać w telewizji i dałabym panu dupy za darmo, ale — niestety — jest pan pijany w dupę...« Co było prawdą?”.

Słowo daję właśnie tego typu reklama zachęciła mnie, abym nabył tygodnik. O tych orgiach Broniarek pisze na całej ostatniej stronie. Okazuje się, że mamy własnego, polskiego Casanovę, o co z pewnością — kiedy spoglądaliśmy na niego w okienku telewizyjnym — nigdy byśmy go nie posądzali!

Boję się cytować, bo „Pogranicze” ma już sądowe procesiki, a miejscowa władza jest szczególnie czuła i nawet przedruk wyznań Broniarka, zamieszczonych na innych łamach i pomnożony przez pół miliona (nakładu), gotowa jest uznać za obrazę moralności publicznej. Nie mniej nie mogę się powstrzymać, by fragmentem nie zacytować, zwłaszcza że chodzi częściowo o „Trybunę Ludu” (w której zresztą Broniarek przez dłuższy czas publikował). Otóż...

„W»Trybunie Ludu« pracowała bardzo piękna kobieta, którą jeden z dziennikarzy, ojciec słynnej reżyserki, podrywał następująco: »Daj mi. Co ci szkodzi?« Ponieważ była wściekła na niego, dała mi. Jeździliśmy razem na spotkania z czytelnikami i pewnego razu, we Wrocławiu, mieliśmy pokoje hotelowe obok siebie. Doszło wówczas do tego pierwszego spania, po którym rzuciłem jej uwagę

o wiele gorszą niż owe »Co ci szkodzi?« Wychodząc bowiem z jej pokoju, wyglądałem, jak gdyby, na niezadowolonego. Powiedziała: »Czy ci było ze mną źle?« »Nie« — odpowiedziałem. »Dobrze. Ale teraz poszedłbym na kurwy“.

Innych historyjek tego typu przytaczać nie będę, ale przy końcu swojego tekstu Broniarek pisze coś, co jednak mężczyźni, zwłaszcza młodzi, powinni wziąć pod uwagę:

„Głupota mężczyzny polega na tym, że zdaje im się, iż ich przedmażeńskie partnerki będą tak samo »lubieżnie« i »wyuzdanie« kochać się z nimi po małżeństwie. Kobiety po małżeństwie nie można wypróbować przed małżeństwem. Nic nie daje także »małżeństwo na próbę«, progiem jest ołtarz, albo urząd stanu cywilnego, ów papier, bo on zasadniczo zmienia status kobiety“.

W tymże samym numerze jest też wywiad z Włodzimierzem Sokorskim, który wyraża swoje opinie na temat Ireny Dziedzic. Pisze o niej na ogół ciepło. Słowo daję, że nie wiedziałem, iż kochał się w niej Jan Suzin (mąż Edyty Wojtczak) i Ignacy Gogolewski („on wielokrotnie wracał, wielokrotnie próbował, jednak jakoś im nie wychodziło”). Pani Irena erotycznie nie odpowiadała Sokorskiemu: „Ja — pisze on — nie lubiłem dużych kobiet od czasów wspomnień z Wandą Wasilewską. Nie znośmłem Wasilewskiej i wszystkich dużych kobiet. Pani Irena była po prostu dla mnie za duża“.

Stop. Dość cytatów. Przy okazji może pismo zareklamował, ale nie o to mi chodziło.

Rzecz w tym, że tzw. „czernoni” i tzw. „czarni” pod jednym względem byli (są?) podobni: dla jednych i drugich sprawy damsko-męskie nie istniały. Na ekranie telewizora może trup padać gęsto, krew tryskać wokół, ale takiemu np. posłowi jak pan Jan Łopuszański absolutnie to nie przeszkadza, natomiast wyświetlenie starego filmu „Emanuelle” uważa niemal za obrazę boską (stosowne cytaty można znaleźć w „Gazecie Wyborczej”), nie mam jej akurat pod ręką, ale czytałem!). A przecież MIMO WSZYSTKO ludzie znacznie częściej między sobą k o p u l u j ą (bez czego by zresztą nie było nowych obywateli świata) niż się m o r d u j ą! Zresztą owo francuskie starocie, którego czas wyświetlania w TV przesunięto w ostatnim momencie, dziś najwyuczajniej w świecie nudzi! Nie takie r z e c y się widziało!

Idziemy do Europy, a ZChN (no, nie tylko ZChN!) chciałoby, aby panowała w naszych środkach masowego przekazu siemiężna moralność z czasów Gomułki, któremu podobno też (może jego żonie, ale coś na ten temat słyszałem) nie podobało się, gdy spikerka telewizyjna za bardzo pokazywała to, czym oddycha! Dziennikarze, chcący pracować w zawodzie, nie mogli pisać o żadnych balangach, ale przecież nikt nie mógł im zabronić, aby w nich uczestniczyli i kochali się nie tylko po bożemu, jak chciał tego kiedyś Wiesio a dziś — Stefan, Jan czy Marek (nie mieszać z red. Cynkarem!). I teraz niektórzy spośród owych dziennikarzy, jak choćby Broniarek, ciągną z tego szmal, bo przecież do „Reportera z wyższych sfer” nie piszą za frajer. A ile w tym prawdy, a ile fantazji — to tylko oni wiedzą, bo przecież pewne rzeczy robi się dyskretnie!

Dalsze losy tygodnika, o którym piszę, pokażą, czy ludzi rzeczywiście interesuje, z kim sypiał Broniarek, Atlas, Gogolewski etc. Moim zdaniem są to bomby, które robią wrażenie tylko przy pierwszym wybuchu. Potem człowiek (tutaj: czytelnik) przyzwyczaja się i myśli sobie tak: „Znowu o tych dupach. Boję się otworzyć pudełko konserw: a nuż w środku zobaczę...”. Każdy może wstawić słowo takie, jakie mu odpowiada, gdyż z góry wiem, że naczelny wyraz zaczynający się od „ch” wykreśli...

A swoją drogą, kogo w Przemysłu może obchodzić, ile to kobiet przewinęło się przez łóżko Broniarka? Gdyby napisano o łóżku pana...

Ugryzłem się w język. Redaktor Marek Cynkar musi mieć czas na redagowanie pisma, a nie tylko na latanie po sądach!

M. A. JAWORSKI



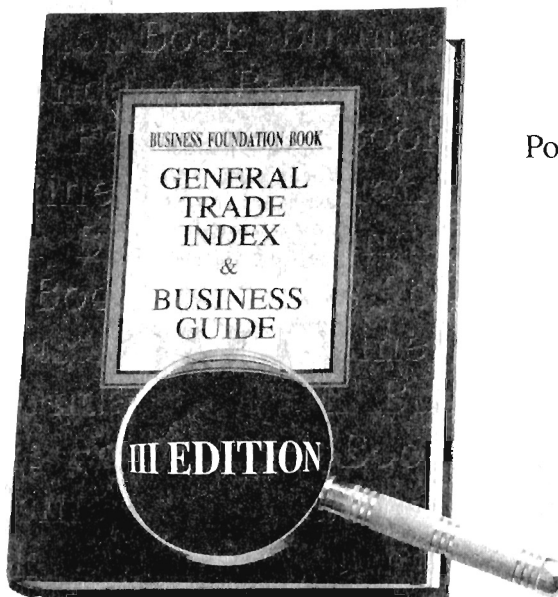
Smutna jesień

Fot. JERZY MAKARA



# już dziś zgłoś uczestnictwo w III edycji BUSINESS FOUNDATION BOOK katalogu polskiego biznesu '93/94

Business Foundation Book dociera w każdy zakątek świata. Jest podstawowym źródłem informacji o polskim biznesie. Zachodni inwestorzy chwalą Business Foundation Book za to, że jest logiczna, wygodna i za to, że jest tak elegancka. Jednak za sprawę najważniejszą biznesmeni uważają aktualność informacji. Dlatego w 1993 roku na ich biurkach



znajdzie się trzecie wydanie Business Foundation Book. Po to, aby informacja o Twojej firmie mogła dotrzeć do potencjalnych partnerów gospodarczych na całym świecie, już dziś zgłoś uczestnictwo w III edycji Business Foundation Book.

Minister Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przyznał Business Foundation Book tytuł **NAJLEPSZEJ KSIĄŻKI BIZNESU '92**, zespoły Radia Business i Tygodnika Gospodarczego **HONOROWY TYTUŁ KSIĄŻKI ROKU**.

Umieszczenie reklamy w BFB jest inwestycją pewną i sprawną. BUSINESS FOUNDATION BOOK zaprasza do trzeciego wydania. Katalog będzie zawierał również indeksy wyrobów i usług w języku rosyjskim.

BUSINESS FOUNDATION, ul. Krucza 38/42, 00-512 Warszawa, tel.: (0-22) 21 99 93, (0-2) 628 28 82, fax: (0-22) 21 97 61

Zgłoszenia prosimy kierować do Licencjonowanego Przedstawiciela Business Foundation w makroregionie południowo-wschodniej Polski firmy „PROFIT”:  
Sandomierz, ul. Koseły 22, tel. 248-34 (wew. 49)  
Kraków, tel. 67-46-17

## Alarm dla Przemysła!

# Zasypią nas góry śmieci!

Nie, nie strajkują ekipy wywożące odpady komunalne, ani też nie grożą strajkiem. Ba, mamy w mieście już drugiego porządkowego, wywodzącego się z Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, który konkuruje z dotychczasowym monopolistą, czyli PGK. A więc zdrowy objaw.

Skąd zatem ten alarmistyczny ton? A stąd, drogi Czytelniku, że za trzy tygodnie nie będzie dokąd tych śmieci wywieźć. Żarty? Bynajmniej. Minister ochrony środowiska wydał decyzję, na mocy której 30 listopada kończy się żywot obecnego wysypiska. Od 1 grudnia zatem będzie ono użytkowane nielegalnie! Wprawdzie władze miejskie odwołały się od ministerialnej decyzji do Naczelnego Sądu Administracyjnego, nie zmienia to jednak skali problemu. Chłonność obecnego składowiska odpadów komunalnych jest już na wyczerpaniu. Za pół roku nie będzie ich gdzie wywozić. Stare wysypisko trzeba likwidować, a przed nowym każdy broni się jak przed zarazą.

Żadna z okolicznych gmin, z którą

podejmowano rozmowy na ten drażliwy temat, nie chce za żadne skarby mieć na swoim terenie miejskich śmieci! Pozostaje zatem jedyne wyjście — zlokalizować nowe wysypisko w granicach administracyjnych miasta. Ba, łatwo powiedzieć. Tu też każda lokalizacja koliduje z czyimiś interesami. Gdy wskazano na Zielonkę, podniósł się krzyk i protesty mieszkańców zarówno tamtejszego osiedla jak i tych z Wysokich Gór. Jakże to, teren rekreacyjno-wypoczynkowy ma służyć najgorszej sprawie?

— Ludzie nie dowierzają zapewnieniom, że będzie to składowisko bezpieczne ekologicznie. Boją się przewoźników i uciążliwego sąsiedztwa — wypowiadali swe obawy przewodniczący obydwu rad osiedlowych na październikowej sesji Rady Miejskiej.

— Nikt nie powinien na tej lokalizacji uciepać. Trzeba zrobić wszystko, by ludzi związanych z Zielonką zadowolili. Nie może być jednak tak, by protesty nawet 2 tys. osób przeszkodziły w realizowaniu żywotnych celów

70-tysięcznego miasta! Stoimy na progu klęski ekologicznej, dlatego wszystkie siły i środki musimy bezwzględnie podporządkować tej jednej sprawie — budowie wysypiska! Nadchodzący rok to nie tylko czas gromadzenia funduszy na ten cel, to także prace techniczno-projektowe i wszelkie uzgodnienia — argumentował radny Jerzy Lelek.

Żadna kompostownia (najprostsza kosztuje dziś 40 mld zł) ani też spalarnia nie rozwiąże generalnie problemu śmieci. Zresztą kompostownia wiąże się z segregacją śmieci w miejscu ich wytwarzania. Czy jesteśmy na to przygotowani? Pierwsze próby podejmuje się w PGM, ale do upowszechnienia daleko, chociaż do tego zmierzamy.

Był kiedyś projekt zbudowania centralnej spalarni śmieci dla terenu byłego (dużego) województwa rzeszowskiego. Rozbił się o lokalizację (nie wiadomo gdzie miałaby ona stanąć — czy w sąsiedztwie Przeworska, czy gdzie indziej) oraz z uwagi na horrendalne koszty — 100 tys. zł za utylizację kubika śmieci, nie licząc kosztów ich dowozu! Policzymy to sobie, wiedząc, że Przemysł wytwarza rocznie około 165 tys. metrów sześciennych odpadów komunalnych. To utopijne plany.

Dlatego za wszelką cenę trzeba się dogadywać z mieszkańcami obydwu przemysłowych osiedli w kwestii wysypiska na Zielonce. Ono tam być musi. Tylko to nie jest tak, że któregoś dnia zajądą tam śmieciarki i zaczną wysypywać miejskie nieczystości do naturalnie ukształtowanej niecki. To śmietnik trzeba w pierw zbudować. Tam pójdą ogromne środki. Ale działać trzeba już, bo jutro będzie za późno.

AI-Bo

## NAUCZYCIELE — NAUCZYCIELOM

Nauczyciele narzekają, że mało ukazuje się opracowań metodycznych, tak pomocnych w praktyce szkolnej. Pedagodzy Szkoły Podstawowej nr 1 w Lubaczowie postanowili wydawać własne „Poradniki metodyczne”. Dotychczas wydali trzy zeszyty. We „Wstępie” do nich pisze dyrektor szkoły mgr Anna Argasińska: „Przedstawiamy cykl konspektów lekcji oraz propozycji innych rozwiązań metodycznych wywodzących się z codziennej praktyki nauczycieli SP nr 1 w Lubaczowie. Poprzez tę publikację chcemy udzielić pomocy nauczycielom poszukującym nowych i skutecznych form pracy z dziećmi. Zaprezentowane rozwiązania metodyczne nie przedstawiają czystej metody, ale łączą co najmniej kilka myśli dydaktycznych. Stanowią lekturę mającą dostarczyć refleksji do przemysła, ukierunkować samokształcenie i częściowo zaproponować pewne wzorce, które mogą być inspiracją do pracy nad doskonaleniem własnych metod, celem osiągnięcia mistrzostwa w zawodzie nauczycielskim.

W zeszycie pierwszym „Poradnika metodycznego” znajdują się konspekty do nauczania początkowego. Są to propozycje lekcji z języka polskiego, matematyki, plastyki, muzyki, pracy-techniki i środowiska, opracowane przez nauczycieli: **Bożenę Jaracz, Ewę Swatek, Marię Gliniak, Marię Fircowicz-Kopę, Krystynę Kulpę, Bożenę Strojną, Barbarę Urban**.

W zeszycie drugim są konspekty do klas IV-VIII z języka polskiego, języka niemieckiego, historii, fizyki, muzyki, techniki, geografii — napisane przez: **Teresę Wolańczyk, Teresę Szpyt, Adama Łazara, Teresę Swatek, Krystynę Kaczor, Witolda Argasińskiego, Bogusławę Kozek, Ryszarda Kaczora, Teresę Grycko**.

W zeszycie trzecim zaprezentowano inne formy pracy szkoły, jak: pedagogizację rodziców, zajęcia świetlicowe, biblioteczne, korekcyjno-kompensacyjne, gry dydaktyczne, zajęcia w teatrze szkolnym i zespole instrumentalno-wokalnym. Są w nim przemyslenia: **Bożeny Gorczyca, ks. Jerzego Sopła, Jadwigi Garus, Anny Otulak, Rozalii Sudol, Adama Łazara, Teresy Szpyt, Jerzego Urugałskiego**. W sumie 128 stron pożytecznej lektury dla nauczycieli, zwłaszcza początkujących w zawodzie.

Nauczyciele tej szkoły zawsze chętnie prowadzili lekcje koleżeńskie dla swoich kolegów, uczących w terenie, w ramach zespołów samokształceniowych, kierowanych przez nauczycieli-metodyków. W szkole tej odbywają praktyki studenci uczelni z Krakowa, Lublina, Rzeszowa oraz Studium Nauczycielskiego z Łańcuta, Rzeszowa, Jasła, Przemysła, Szczepieszyna i Zamościa, wynosząc duży bagaż dobrych doświadczeń. Tak więc nauczyciele kształcą i doskonałą umiejętności przyszłych nauczycieli. Tym razem, nie tylko napisali z myślą o nich konspekty lekcyjne i innych form zajęć szkolnych, ale wydali je własnym sumptem, robiąc publikację na ksero. Można je zamawiać w Szkole Podstawowej nr 1 w Lubaczowie.

A.E.



W kościele oo. redemptorystów w Mościskach.



**JAKIŻ TO PROBLEM** pokonać w dzisiejszych czasach 20 kilometrów! Szybkim samochodem przybyć można do celu w 12 minut. Dla Polaków mieszkających w Mościskach 20-kilometrowy odcinek drogi prowadzącej do Ojczyzny często wydaje się niemożliwy do pokonania. Żyją podobnie jak Ukraińcy, klepiąc przysłowiową biedę i na bilet autobusowy, paszport, wizę i pieniądze im nie starcza. A jeśli już znajdzie się szczęśliwiec z biletem do... swoich, do WOLNOŚCI czasem limitowanej — owych 20 kilometrów pokonywać będzie ok. 6 godzin, jadąc kursowym autobusem, lub dwa, trzy dni autem prywatnym.

#### JAN NOWAKOWSKI

Urodził się w Mościskach i jako mały chłopiec przybył z rodziną z „Polski” do Polski w 1956 roku. Dziś, po wielu latach, ustawiony życiowo — założył **Ogólnopolski Klub „MOŚCISKA”**, którego naczelnym zadaniem jest niesienie wszechstronnej pomocy Polakom żyjącym po drugiej stronie granicy. Członkowie klubu pomagają rodakom w byłym powiecie mościskim w rozwoju i upowszechnianiu polskiej kultury, języka, tradycji. Czynnici włączają się z konkretną pomocą w restaurację



Z wizytą w Strzelczyskach (w tle budowa kościoła).

zabytków związanych z polską tożsamością.

„*Inspiracją do integracji mościszczan stały się wieloletnie obserwacje i wynikające z nich refleksje. Ci ludzie w każdych okolicznościach godnie i serdecznie wzajemnie siebie reprezentowali. Zrozumiałem, że jest to cecha charakterystyczna środowiska i uważałem, że powinien powstać taki klub, który jeszcze mocniej zespoliłby to społeczeństwo. Wspólnie z Zygmuntem Majgierem zebraliśmy 14 osób, wśród których znaleźli się przedstawiciele mościszczan mieszkających obecnie na Śląsku, w Łodzi i w Warszawie. Dziś jest nas już ok. 250 osób, nie licząc rzeszy sympatyków. Klub powstał 8 października 1989 roku.*”

#### 24 PAŹDZIERNIKA BR.

Wczesnym rankiem wyruszałem, wraz z 45 osobową grupą mościszczan, w kierunku „pól zaoranych”. W wynajętym autokarze MPK panowała cisza. Na półkach oraz w kufrach roilo się od przepięknych kwiatów i niezliczonej ilości lampionów, świec i zniczy. Każdy z jadących „targał” również „wałowę” — kielbasę, mięso, słodycze i inne smaczności. Nielogiczny obrazek wędrowniki specyficznego towaru w tamtą stronę? A jednak!

W pobliżu granicy rozległ się donośny śpiew:

#### „KIEDY RANNE WSTAJĄ ZORZE”

Za kolczastym drutem świat wygląda biedniej i smutniej. Przed kościołem w Mościskach nastąpiło przegrupowanie. Jedni pobiegli prosto na cmentarz, inni do rodzin, przyjaciół, znajomych. Czasu mało. O 9.30 uroczysta msza w intencji zmarłych.

Całkiem nieoczekiwanie zostałem zaproszony na śniadanie do polskiej rodziny Pelców. Ludmiła jest pielęgniarką, zaś Henryk pracuje w fabryce telewizorów. Córka Marta uczęszcza do 3 klasy ukraińskiej szkoły podstawowej, a Roman... studiuje na III roku Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie.

Trudno opisać radość z powodu wizyty polskiego dziennikarza. Nieprawdopodobne, ale już od progu poczułem się u Pelców jak w rodzinnym domu. Bez zbędnych ceregieli,

Przecież w tym miejscu nasza, Polaków z Mościsk, historia kończy się i ... zaczyna. Przekazujemy prawdę historyczną naszym dzieciom. Panie redaktorze! Jak ważna, jak potrzebna — zwłaszcza dziś — jest świadomość narodowa... Jest nas 8000 Polaków. Kiedyś władza stawiała opór... Mieliliśmy problemy na przykład ze szkołą. Znaleźliśmy sami nauczyciela, zapewniliśmy mu mieszkanie. Obecnie mamy już cztery klasy polskie w szkole ukraińskiej. Do szkoły uczęszcza 120 dzieci. Podobne trzy klasy utworzyliśmy we wsi Strzelczyska... Jak się żyje? Tak jak wszystkim. Boimy się wojny domowej, a wszystko zmierza do tego. Większość ludzi żyje w biedzie. Przez całe lato nie było w sklepie mąki, a dzieci zapomniały co to jest czekolada”.

Mówią osoby, które zastrzegły sobie anonimowość:

„*Cmentarz, pamięć po najbliższych. A obok — granica. Symbol bezsilności rodzącego się nowego SYSTEMU. To społeczeństwo żyje głównie z żerowa-*

*nie jest oplakany, ale nie zalamujemy się... Remontujemy takie perełki w Trzeńcu, Sądowej Wiszni, Myślatyczach, Pnikucie. Myślimy już perspektywicznie o koniecznej rewaloryzacji, a raczej o kapitalnym remoncie oddanych nam w żalnym stanie kościołów — na przykład w Tamanowicach, gdzie mieścił się chemiczny magazyn, Stojanach, Twierdzy. W Strzelczyskach budujemy obecnie pierwszy polski kościół od podstaw — będzie to kościół nowoczesny. Proszę, apeluje, błagam o mniej sporów, a więcej dialogu, którego dziś nie ma”.*

#### W MALEŃKIEJ CHATCE,

ulepionej z gliny, mieszka pani Kazimiera Zych. Jej twarz, ręce naznaczone pracą i cierpieniem mówią same za siebie. Gospodyni zaprasza do stołu. Częstuje ruskimi pierogami. W domu jest niezwykle czysto. Pani Kazimiera cieszy się z niezapowiedzianej wizyty. Zapytana o los, odpowiada niejako z zawstydzeniem:

# EGZAMIN Z TOŻSAMOŚCI (20 kilometrów od Przemysła)

barier, oporów — jedząc typowo polskie śniadanie wymienialiśmy pytania i odpowiedzi.

„*Kilka lat wstecz żyło się lepiej pod względem materialnym. Ale za to dziś jest SWOBODA. Gdyby nie przewrót polityczny, który się dokonał, nasz syn nigdy nie miałby szansy studiowania w Polsce. Bardzo prosimy, aby za pośrednictwem „POGRANICZA” przekazał pan nasze podziękowania, które kierujemy pod adresem rządu polskiego — za umożliwienie studiowania na wyższej uczelni naszemu synowi. To dla nas największe szczęście...”.*

Rozmowę wielokrotnie przerywały łzy wzruszenia. Łez na trasie sobotniego rekonosansu po ziemi mościskiej było znacznie więcej.

#### W KOŚCIELE KLASZTORNYM REDEMPTORYSTÓW

uroczystą mszę za dusze zmarłych celebrował ksiądz Józef Legowicz, który od dziecka związany jest nierozłącznie z Mościskami. W kościelnych zgłiszczach, będących wymownym znakiem minionego czasu, liturgia słowa bożego nabrała szczególniego znaczenia. Łzy, łzy wzruszenia i refleksji...

#### CMENTARZ

Wyobrażam sobie jak miejsce to wyglądało kilkanaście lat temu. Dziś, dzięki członkom Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej w Mościskach nie jest to śmietnik, a cmentarz. Biedny, bo biedny, ale cmentarz. Grobom przywrócono pierwotny wyraz. Dorobiono zdewastowane krzyże, płyty nagrobne. Podzielono teraz na sektory z uwzględnieniem lat, w których ludzie, tragicznie najczęściej, umierali.

24 października br. odczyszczono groby pokryte zostały kwiatami przywiezionymi z Polski, zaś blask płonących zniczy i świec akcentował pamięć, siłę i wiarę mościszczan.

Mówi Wanda Pietraga — przewodnicząca Towarzystwa Kultury Polskiej w Mościskach:

„*Przychodzimy tu dość często.*

*nia na słabszych, z kradzieży i korupcji. Widział pan granicę... W interesie tego społeczeństwa, chorego społeczeństwa jest, aby ta granica, w zmienionym kształcie, pracowała jak najdłużej!”.*

„*Proszę przekazać Polakom w Przemyslu, aby zaniechali sporów dotyczących żyjącej tam mniejszości ukraińskiej. Każdy akt agresji, każdy nowy konflikt — jak choćby najnowsze rozważania o kopule karmelickiej — odbijają się na naszej tu vegetacji negatywnie. Bardzo proszę im wytłumaczyć, że nam tu wcale nie jest łatwo, że nieprzemysłane działania tam — tu na nas się odbijają”.*

#### PLEBANIA PARAFII ŚW. JANA CHRZCICIELA W MOŚCISKACH

jest głównym miejscem spotkań Polaków. Przychodzą do księdza Legowicza nie tylko o pomoc, radę, dobre słowo. Na plebanii działają sekcje zainteresowań i zespoły artystyczne. Vis a vis wejścia — wrok przyciąga sztyld polskiej apteki, w uruchomieniu której pomagał przemyski farmaceuta pan Bałdowski. W sympatycznych wnętrzach przykościelnych — gościnie i ciepło.

Mówi ksiądz Józef Legowicz:

„*Jak się tu uchwalam? Musiałem lawirować! Czasy były ateistyczne. 5 lat oczekiwałem na skierowanie do seminarium duchownego w Rydze. Kościół katolicki był ponad układami politycznymi, był żywy i ciekawy. Fakt ten, wzmocniony grupą 8 tysięcy żyjących tu Polaków sprawił, że i ja i Kościół przetrwalimy. Współpraca z innymi wyznaniem układa się pozytywnie. A jak będzie dalej? Ukraińcy obawiają się polonizacji. To co dziś dzieje się w Polsce, proszę pamiętać, jest nie bez wpływu na wydarzenia tu się rozgrywające. Możemy jeszcze wiele zyskać i możemy też wiele stracić... Staramy się o szkołę, o polską szkołę z prawdziwego zdarzenia, także o oddanie nam plebanii, którą chcielibyśmy zaadoptować na bibliotekę i pomieszczenia dla Towarzystwa Kultury Polskiej. Ale przecież już wiele zdobyliśmy! Mamy 22 kościoły w dawnym powiecie mościskim. Stan ich wpraw-*

„*Jest gorzej. Pieniądzy mniej. Moja renta wynosi 800 rubli, a masło kosztuje 500. Przez 20 lat pracowałam jako pracznia. Rodziców nie pamiętam. Tęsknię za Polską — ale oczywiście jest to nierealne, aby tam się wybrać. Pieniądzy na to nie mam”.*

#### GRANICA

Punktualnie o 17 czasu ukraińskiego powracaliśmy do Polski. Przed naszym autokarem, w charakterze eskorty, podążał ksiądz Józef Legowicz w stroju „organizacyjnym”. Dłuższą chwilę mijaliśmy kilkukilometrową kolejkę trow, autobusów i samochodów osobowych, po czym zatrzymaliśmy się przed tzw. pierwszym szlabanem w lesie. „*Bystro jechati!*”, pomogło „słowo boże” ks. Legowicza i „lipna” tabliczka kursowego rejsu zawieszona przez bystrego kierowcę. Wreszcie dojechaliliśmy do pól zaoranych i bramy granicznej. I tu także nieodzowną osobą w pertrakcjach z ukraińskimi pogranicznikami okazał się ksiądz. W zasadzie niekontrolowani, po 20 minutach byliśmy już na granicy polskiej.

Pech chciał... trafiliśmy na zmianę „warty” celników. Trzeba zaczekać. Po czterdziestu minutach sympatyczny celnik zgodził się odstąpić od szczegółowej kontroli. Kufry autobusu i tak świeciły pustkami. Wzrok urzędnika kusyły tylko cztery pokazne torby, będące własnością czwórki Polaków z Mościsk, których ksiądz Legowicz polecił nam opieczętować. „*Skandal. Nieladnie!*” — komentowali strażnicy porządku granicznego ujrzawszy kilkanaście butelek wódki i „przedpotopowy” komputer produkcji radzieckiej. Twarz 65-letniej Stanisławy stała się biała jak kreda, a ręce zadygotały.

„*Nikt mi nie powiedział, że nie wolno... Nie miałam nic innego, aby sprzedać. Komputer kupiłam trzy lata wstecz dla wnuka. Wódka... Długo na nią ciułałam. Gdyby tam... można było kupić dolary. Nie ukrywam, że z wyprawą do Polski wiązałam nadzieję na podreperowanie domowego budżetu”. (placze) „Trudno, trudno...” Cóż, pewnie to i prawidliwość.*

WSZYSCY JESTEŚMY RÓWNI WOBEC PRAWA... Tak?

MAREK CYNKAR





Autonomiczna kolumna autorów niezależnych.  
Adres kontaktowy: Cieszanów, tel. 77, ul. Sienkiewicza 15.  
Redaktor odpowiedzialny: RYSZARD KACZKA

## KALENDARIUM — LISTOPAD

- 17 – 1780 Zm. Bernardo Belotto (Canaletto), malarz włoski, nadworny malarz Stanisława Augusta, autor widoków Warszawy, Wiednia i Drezna.  
1955 Otwarcie i poświęcenie kościoła Mariackiego w Gdańsku.  
18 – 1900 Ur. się Wanda Wermińska, mezzosopranistka, znana z występów m. in. w mediolańskiej La Scali i Ameryce Płd.  
19 – 1828 Zm. Franz Schubert, austriacki kompozytor okresu romantyzmu, autor ponad 600 pieśni, licznych utworów fortepianowych, kameralnych, oper i mszy.  
20 – 1952 Arcybiskup Stefan Wyszyński podniesiony do godności kardynała.  
1893 Ur. się Maria Pawlikowska – Jasnorzewska, poetka, dramatopisarka, twórczyni liryki miłosnej w dwudziestoleciu międzywojennym.  
21 – 1830 Zm. Jan Śniadecki, matematyk, astronom i filozof, twórca polskiej terminologii matematycznej.  
22 – 1963 Zabójstwo Johna F. Kennedy'ego, prezydenta USA.  
23 – 1933 W Dębicy ur. się Krzysztof Penderecki, światowej sławy kompozytor, honorowy członek Brytyjskiej Królewskiej Akademii Muzycznej, autor m.in. „Pasji” i „Polskiego requiem”.

Oprac. J.B.

## Podsumowanie sezonu jesiennego Gr. IV kl. A – lubaczowskiej

W porównaniu do poprzedniego sezonu zaznaczyła się wyraźnie supremacja dwóch drużyn: Zrywu Młodów i Zdroju Horyniec, tej drugiej zdarzyła się tylko jedna wpadka właśnie z sąsiadem w tabeli. Wymienione zespoły niewątpliwie będą walczyć o awans. Roztocze Narol po spadku z klasy „W” zdecydowanie przegrało mecze z liderami, przytrafiła się też porażka na inaugurację rozgrywek z beniaminkiem Starym Siołem. Na wiosnę Roztocze gości obu liderów u siebie i ma szansę dołączyć do czołówki.

Czarni Oleszyce – wyraźnie nie służy im własne boisko i to jest przyczyną zbyt chybą skromnego dorobku punktowego.

Beniaminek ze Starego Sioła zaskoczył wszystkich ambitną i pomysłową grą. Toczył wyrównane boje na wyjeździe z Młodowem, Lisimi Jamami. Trochę spasował przy końcu rundy.

Start Lisie Jamy – świetny start, mimo iż cztery mecze pod rząd rozgrywał na wyjeździe. Potem forma gwałtownie uległa, doszło do tego niesportowe zachowanie.

Również URSUS Dachnów bardzo dobrze wystartował potem wszystko wróciło do „normy”. Odwrotnie Huragan Basznia – fatalny start

w miarę trwania rozgrywek coraz lepiej. Tak jak jego sąsiad w tabeli Nowe Sioło – 4 drużyna ub. sezonu. Gdyby nie trzy zwycięstwa w ostatnich meczach po 3-0, trzeba byłoby patrzeć na rywali z pozycji zagrożonego spadkiem.

Błyskawica Płazów – zespół groźny u siebie, ale nie dla najlepszych (1-8 z Horyńcem). Na wyjeździe dużo słabszy, brak mu chyba własnych, czasem nazbyt rozgorączkowanych, kibiców.

Piąty zespół sezonu 9192 Rolnik Krowica całkowicie zmienił swoje oblicze. Z drużyny odważnej na wyjazdach potrafiącej „dokończyć” najlepszym znalazła się w sytuacji zagrożonej spadkiem. I wreszcie ORKAN Załuże, jeszcze na wiosnę potrafił wygrać z Horyńcem, teraz całkowity odwrót. W sumie runda jesienna była mniej ciekawa niż oczekiwano.

Na koniec ciekawostka. W rozgrywkach padło bardzo mało remisów, a pierwszy zanotowano w przelozonym meczu 5 kolejki – Oleszyce – Basznia.

Do tabeli zamieszczonej w poprzednim numerze wkradły się drobne błędy w strzelonych i straconych bramkach, za co serdecznie przepraszamy.

R. KACZKA

## Kto odpowie za ruinę PGR-ów?

Minął rok czasu od uchwalenia przez Sejm Ustawy z 19.10.1991 r. o gosp. nieruch. roln. Skarbu Państwa i zmianami niektórych ustaw. Praktycznie AWRSP rozpoczęła działalność w czerwcu 1992 r. W międzyczasie na mocy uchwały sejmowej skrócono okres przejmowania PGR do zasobów agencji do 31 grudnia br. Jeszcze jeden objaw niekompetencji i rozmiłanie się z życiem naszych władz.

Cel działania przepojony nienawiścią do komuny – zniszczyć to wszystko jak najprędzej. I ci, co do tego dążyli mają częściową satysfakcję. Część PGR padła, wyprzedano inwentarz, nie obsiano pól, budynki zabito deskami. Sprzęt zbyt w większości za marne grosze wszelkiej maści biznesmenom (czytaj spekulantom).

Cieszcicie się więc etosowi, odnieśliście już duży sukces w postaci 30-40% spadku produkcji polskiego rolnictwa. Przy waszej konsekwencji w działaniu za 3 lata Zachód wreszcie odetchnie z ulgą, mając gdzie odprowadzać swoje nadwyżki żywnościowe. A pracownicy naszych PGR będą paść krowy na zarośniętych polach, albo prosić „Pana” o kilka dni pracy na miesiąc.

Zmiany strukturalne w polskim rolnictwie są konieczne. Większość ludzi tego nie kwestionuje. Ale czy władze nie mogą w końcu zrozumieć, że bardzo łatwo jest wszystko zniszczyć, a bardzo trudno odbudować? Są PGR-y, które za wszelką cenę nie chcą tego totalnego wyniszczenia, dyrektorzy, których dusza rolnicza się kraje, gdy patrzą na dewastację tego, co przez tyle lat budowali.

Czyż nie można przekształceń rozłożyć w czasie, robić to mądrzej, po gospodarstwu, z troską o rodzime rolnictwo? Produkować nadwyżki i wysyłać na chłonne rynki wschodnie w zamian za tańsze środki do produkcji? Pozostawić na razie PGR-y, które przynosiły zysk, a skarbowi państwa odprowadzały podatki? Czy to, co państwowe i ma brzydką nazwę musi być trefne? Na te i inne pytania odpowiedziało życie.

Terenowy Oddział Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeszowie przejął i zamierza przejąć do końca tego roku gospodarstwa dobre i średnie (takie się jeszcze uchowały!). Tych, które posiadają spore zadłużenie, gospodarują na krawędzi przetrwania, przejmować w najbliższym czasie nie myślą.

Już wiadomo, że nowelizująca Ustawę z 19.10.1991 r. uchwała Sejmu o przejęciu wszystkich PGR do końca br. nie zostanie wykonana. Tak jest z Państwowym Gospodarstwem Rolnym w Cieszanowie, które bezskutecznie od lipca br. puka do bram rajy. I aby utrzymać dosyć jeszcze mocne więzy organizacyjne i niemający potencjał gospodarczy (6 tys. szt. trzody chlewnej, 1 tys. szt. bydła,

650 ha i 1000 ha pól obsianych rzepakami i oziminami) potrzeba dokonywać karkołomnych wyczynów, aby zapewnić skromne płace dla topniejącej załogi (3 zwolnienia grupowe w tym roku, zejście z zatrudnienia z 420 do 240 pracowników) i zaspokoić najpilniejsze żądania wierzycieli.

W tej sytuacji na szczeblu lokalnym różne są ich reakcje: komornik oddaje sprawę do prokuratury za sprzedawanie rzeczy objętych zastawem bankowym, burmistrz Cieszanowa „pomaga” odsyłać raty za podatek rolny do Działu Egzekucyjnego Urzędu Skarbowego w Lubaczowie, załatwił sprawę ceny za mieszkania zwiększając ją trzykrotnie, ale chyba jego pomoc już się skończy, bo odwołano jego zwierzchnika, kolegę partyjnego, na którego zawsze się powoływał. Z drugiej strony naczelnik Urzędu Skarbowego rozkłada podatek na raty, co pozwoliło przedsiębiorstwu wyjść na bieżąco ze spłatami tychże, Zakład Energetyczny również idzie na ustępstwa, umożliwiające do końca roku z nim się rozliczyć, panie z BGŻ Jarosław skarcono za to, że niezbyt konsekwentnie PGR Cieszanów obracały w ruinę.

Powie ktoś na górze, że to ludzie, którzy przeszkadzają władzy w realizowaniu jej świątynnych celów. Moim zdaniem i wielu z mojego środowiska jest akurat odwrotnie. Dzięki takim ludziom istnieje jeszcze coś, co nazywa się rolnictwem, którzy z za swego biurka widzą trochę dalej niż koniec własnego nosa. Bo na jakiej bazie można w ciągu tak krótkiego czasu wszystko sprywatyzować? Zainteresowanie rolników ziemią i budynkami prawie żadne. Mówi się o tworzeniu spółek pracowniczych wśród biednych załóg, które patrzą, jak wyżyć od wypłaty do wypłaty, którym żaden bank nie udzieli kredytu, bo mają za mały kapitał i muszą na bieżąco zapłacić raty za dzierżawę mienia. To są wszystko mrzonki i brak poczucia rzeczywistości.

W tej sytuacji agencja oddaje przejęty majątek pod tymczasowe zarządzanie, które jest formą przejściową i niczego nie załatwia. Czy nie lepiej byłoby wydzierżawić sprzęt, ziemię, budynki spółkom pracowniczym z zachowaniem kilkuletniej karencji spłaty należności za oddany w ich użytkowanie majątek, aby ziemia była obsiana a budynki zasiedlone inwentarzem? Skorzystałby na tym polski rynek i cała nasza gospodarka.

Minister Janowski tyle rolnictwu naobiecował, ostatnio jakby go wcale nie było. Czyżby zwątpił w swoje możliwości i kompetencje? A sprawa jest najwyższej rangi – żywienie narodu. Polskie spichrze będą do końca roku puste. Zapewnia się rynek mąką z Czecho-Słowacji. Można i tak. Polak przecież potrafi.

F. RYK

## Tabela końcowa Gr. IV Kl. A GRUPA LUBACZOWSKA

	Ilość spot.	Pkt.	Bramki	U siebie z r p	Wyjazd z r p
1. Zryw Młodów	11	21- 1	27- 5	5-1-0	5-0-0
2. Zdrój Horyniec	11	19- 3	43- 8	5-0-1	4-1-0
3. Roztocze Narol	11	15- 7	35-19	5-0-0	2-1-3
4. Czarni Oleszyce	11	12-10	23-18	1-3-2	3-1-1
5. LZS Stare Sioło	11	12-10	25-23	4-0-2	2-0-3
6. Start Lisie Jamy	11	12-10	20-18	2-0-2	* 4-0-3
7. Ursus Dachnów	11	11-11	18-21	2-0-3	3-1-2
8. Huragan Basznia	11	9-13	19-30	2-1-2	1-2-3
9. LZS Nowe Sioło	11	8-14	22-24	3-0-3	1-0-4
10. Błyskawica Płazów	11	7-15	23-36	2-1-2	1-0-5
11. Rolnik Krowica S.	11	4-18	10-30	1-0-5	1-0-4
12. Orkan Załuże	11	2-20	13-46	0-0-6	1-0-4

\* — Za zgodą obydwu drużyn spotkanie Lisie Jamy — Orkan Załuże rozegrano w Załużu, stąd Start rozegrał u siebie tylko 4 mecze.

W 66 meczach strzelono 275 bramek + 3 walkower Nowe Sioło — Lisie Jamy, co daje przeciętną 4,2 bramki w jednym spotkaniu.

**Najlepsi**  
atak — Horyniec 43 bramek  
obrona — Młodów 7 bramek  
u siebie — Narol 5-0-0  
na wyjeź. — Młodów 5-0-0  
najwyższy wynik Narol — Załuże 13-0

**Najgorsi**  
Krowica — 10 bramek  
Załuże — 46 bramek  
Załuże — 0-0-6  
Płazów — 1-0-5

W jednym z następnym numerów zamieścimy tabelę złotych i czerwonych kartek oraz ciekawe epizody z pracy sędziów.

R.K.

## Jak Jaś wędrowniczek kamień na chatkę „kupował”...

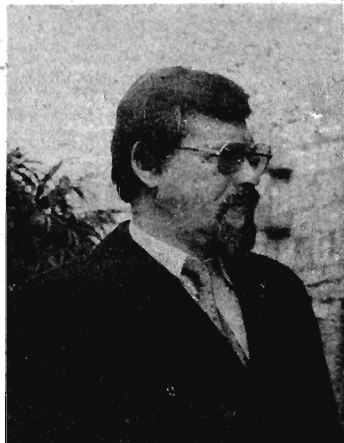
Jak zauważyliście Drodzy Czytelnicy zniknął z łamów „STOP-u” Burmistrz Jan Kowal I. Wyjaśnijmy więc, że po ostatnim artykule pt. „Cieszanowski burmistrz nie tylko nieudolny i arogancki, ale też pazerny” (8 IX br.) czekaliśmy na reakcję z jego strony, bo przecież w materiale tym zarzucono mu wyraźnie zabór mienia spółki (kamień) oraz kupowanie po śmiesznie niskich cenach na własne potrzeby mienia PMB Dachnów. Niestety nadaremnie. Domniemywać zatem należy, że burmistrz się z nimi zgadza. Owszem, tu i ówdzie słyszy się, że „czerwony szmatławiec STOP nie jest dla niego partnerem do dyskusji”, ale w końcu gdzie u licha są inni.

Aby trochę zmącić błogi spokój i wyjaśnić sprawę do końca wkrótce ujawnimy z detalami zawile kombinacje dokonywane przy zakupie kamienia i innych materiałów, powiązanie p. burmistrza ze swym (do)radcą prawnym i innymi osobami. Gdyby i na to nikt nie zareagował to zapytamy czy w naszym kraju prawo jest dla wszystkich czy tylko dla małuczkich?

Lewy Prosty

# Kolejowy Klub Sportowy „Czuwaj”

## Bez pieniędzy nie ma dziś mowy o sporcie



### POGRANICZE — rozmawia —

z KAZIMIERZEM LAS-KOWNICKIM, dyrektorem KKS „Czuwaj”, a zarazem wiceprezesem ds. organizacyjnych

— W przyszłym roku obchodzić będziecie jubileusz 75-lecia klubu. Może zechciałby się pan podzielić z czytelnikami oceną waszych dotychczasowych dokonań?

— Funkcję dyrektora klubu pełnię od 1981 roku i na ostatnich dwunastu latach chciałbym się skupić, za ten bowiem okres jestem za klub odpowiedzialny. Uważam, a nie jest to wyłącznie moja opinia, że w porównaniu z początkiem lat 80-tych „Czuwaj” jest zupełnie innym klubem, opartym na normalnych, zdrowych zasadach ekonomicznych i dysponującym

dobrą, zmodernizowaną w ostatnich latach i ciągle rozbudowywaną, bazą materialną.

— Zaczniemy od tej bazy. Siedziba klubu to bardzo charakterystyczny element miejskiego pejzażu Przemysła...

— I właśnie siedziba klubu była na początku lat 80-tych przedmiotem naszej największej troski. Ten zabytkowy, drewniany budynek, o ciekawej, góralskiej architekturze, znajdował się niemal w stanie śmierci technicznej. Na szczęście udało nam się wówczas (m.in. dzięki przychylności kolei) znaleźć niezbędne środki i w ciągu 7 lat przeprowadzić gruntowny remont i modernizację obiektu. Wszystko ze ścisłym zachowaniem wymogów sztuki konserwatorskiej.

— Czym zatem dysponujecie obecnie?

— Odrestaurowany budynek Czuwaju ma wielofunkcyjny charakter — mieści się tu zarówno biuro jak i zaplecze stadionu, szatnie, świetlica, a także hotelik na dwadzieścia kilka miejsc. Obiekty „Czuwaju” to — ograniczony dwoma mostami, Sanem i ulicą 22 Stycznia — kompleks z boiskiem piłkarskim, kortami tenisowymi, boiskiem do piłki ręcznej (dawnej hokeja). W tych dniach oddajemy też nowy budynek przeznaczony dla sekcji tenisa. W przyszłości planujemy również budowę sali widowiskowo-sportowej...

— Życzymy więc powodzenia, a jeśli przedsięwzięcie to zostanie zrealizowane, wówczas Przemysł poszczycić się będzie mógł kompleksem sportowym z prawdziwego zdarzenia, boć przecie oddana niedawno do użytku kryta pływalnia sąsiaduje z „Czuwajem”...

— Nie tyle sąsiaduje, co stoi na naszym gruncie. Tym osobliwym jest więc fakt, iż nasz klub nie był nawet zaproszony na otwarcie tego obiektu. Moim zdaniem „Czuwaj” jest klubem nieco dyskryminowanym przez władze Przemysła. Rozumiem, że „Polonia”, klub jak by nie było — miejski, cieszy się wszelkimi niezbędnymi preferencjami. Cóż jednak stało na

przeszkodzie, aby wyrazić nam zgodę na prowadzenie handlu towarowego, co podreperowałoby zarówno czuwajową, jak i miejską (podatki) kasę. Pływalnia jest tu zresztą podobnym przykładem. Od początku chcieliśmy zarządzać tym obiektem, tak naturalnie zlokalizowanym w naszym kompleksie sportowym. Zdajemy sobie przy tym w pełni sprawę, iż z czasem utrzymanie pływalni wymagać będzie znacznego dofinansowania. Mimo to nadal występujemy z taką propozycją wobec miasta.

— Taka propozycja dowodzi waszej, co najmniej dobrej, pozycji materialnej. Porozmawiajmy zatem o finansach. Skąd czerpicie środki na utrzymanie klubu i czy są one wystarczające?

— Od dwóch lat klub nasz jest na pełnym rozrachunku. Dochody z własnej działalności gospodarczej w pełni pokrywają fundusz płac, utrzymanie oraz merytoryczną działalność klubu.

— Słyszałem „na mieście” opinię, że „Czuwaj” bardziej dba o interesy niż o sport. Co pan na to?

— No właśnie! Jeszcze nie tak dawno taka opinia byłaby wobec nas poważnym zarzutem. Teraz jest zupełnie inaczej: troska o podstawy materialnej egzystencji, umiejętność samodzielnego szukania środków finansowych — to elementarne powinności klubu. Bez pieniędzy nie ma dziś mowy o sporcie. Właśnie ten kto dba o interesy, dba o sport.

— Jakim sposobem „robicie” pieniądze?

— Podstawowym źródłem naszych dochodów jest prowadzenie prac przy przeladunku rudy w porcie kolejowym w Medyce. Na mocy specjalnej umowy pomiędzy klubem a centralą zaopatrzenia hutnictwa otrzymaliśmy tę „działkę” do zagospodarowania. Dostaliśmy — mówiąc nieco metaforycznie — wędkę, a nie rybę. I tę możliwość skrzętnie wykorzystujemy. Ponadto czerpiemy zyski z naszego hoteliku, usług transportowych, wynajmu

obiektów sportowych itp.

— Czy przypadkiem nie brzmi to nazbyt optymistycznie? Wiele, do niedawna mocnych, klubów w Polsce spłajnowało, wielu grozi likwidacją...

— Te kluby, które z odpowiednim wyprzedzeniem nie przygotowały się do strukturalnych zmian, są dziś w trudnej sytuacji. My, w „Czuwaju”, już w połowie lat 80-tych widzieliśmy konieczność szukania własnych źródeł zarobkowania. Przewidywaliśmy, że model oparty na dotacjach rychło się skończy. Dlatego w naszym przypadku przekształcenie organizacyjne było dość łagodne i płynne.

— Niektórzy sportowcy z leką w oku wspominają nie tak dawną przeszłość i wzdychają jednak do tego dawnego modelu.

— Ba, dawniej sport był niekiedy nadopiekuńczy w stosunku do niektórych zawodników. Akurat „Czuwaj”, klub mały i skromny, nie jest tu chyba właściwym przykładem, ale przecież wiele bogatych, opartych na dużym przemysle klubów dawało zawodnikom tak komfortowe, że wręcz demoralizujące, warunki do uprawiania sportu. A nieskodyfikowane zasady finansowania (na przykład „lewe” etaty w zakładach pracy) jeszcze tę demoralizację pogłębiały.

— Jaki model funkcjonowania klubu sportowego jest, pańskim zdaniem, najwłaściwszy?

— Często słyszy się w Polsce opinie, wygłaszane przez różnych działaczy sportowych, że klub, najlepiej jednoosekcyjny, powinien być samodzielnym przedsiębiorstwem. Zawodnicy uprawiający sport wyczynowo muszą być przy tym opłacani według klarownych, jasnych dla każdego zasad, a dopiero dodatkowym (i to bardziej moralnym niż formalnym) obowiązkiem klubu jest propagowanie sportu masowego czy popularyzacja sportu wśród młodzieży. Ja mam nieco odmienną opinię. Moim zdaniem, klub powinien się opierać o dobrze prosperujący zakład, ale powinien też

mieć możliwość prowadzenia własnej działalności zarobkowej.

— Czy wyczynowcy „Czuwaju” nie pracują przypadkiem gdzieś na „lewych” etatach?

— Pan raczy żartować. Któż teraz, w czasach rosnącego bezrobocia, może sobie pozwolić na taki zbytek jak „lewe” etaty? Owszem, mieliśmy zawodników, którzy byli zatrudnieni na kolei, i to wcale nie na „lewych” etatach, po prostu, łączyli pracę zawodową z uprawianiem sportu. Wszyscy oni zostali jednak zwolnieni. Niektórzy przeszli na „kuronówkę” lub do innej pracy, inni zawarli z klubem kontrakty.

— Jaki jest zatem status zawodników pierwszych drużyn piłki ręcznej i nożnej? Są profesjonalistami całą gębą, czy jeszcze amatorami?

— Różnie. Część z nich, jak mówiłem, ma zawarte z klubem kontrakty. Za grę otrzymują zapłatę, można więc rzec, że są zawodowcami, gdyż utrzymują się ze sportu. Inni natomiast muszą łączyć sport z pracą zawodową lub nauką.

— Sprawy ekonomiczno-finansowe zdeminowały naszą rozmowę, chciałbym jednak zakończyć ją jakimś akcentem z innej, mniej wymiernej, sfery...

— Powiem w takim razie, że klub nasz nie mógłby prawidłowo funkcjonować, gdyby nie grupa sercem oddanych „Czuwajowi” ludzi, prawdziwych społeczników, którym należą się słowa podziękowania. A ponadto, staramy się też, w miarę możliwości, pomagać innym. Klub nasz wspiera różnorodne społeczne inicjatywy (np. fundację „Gloria Victis”, fundację szpitala Matki — Polki), pomagamy finansowo szkołom, zakładom opiekuńczym (np. z naszej pomocy korzystali harcerze, Zakład Dzieci Głuchych czy Pogotowie Opiekuńcze). Ponadto bezpłatnie udostępniamy swoje obiekty na różne społeczne imprezy. Ale, jak pan sam widzi, i ta sfera również wiąże się z funduszami...



W przeszłości miał „Czuwaj” wiele sekcji sportowych. Obecnie prowadzone są trzy: piłki nożnej, piłki ręcznej mężczyzn oraz tenisa. O krótką charakterystykę aktualnego stanu poszczególnych sekcji poprosiliśmy wiceprezesa klubu do spraw sportowych JERZEGO SITARZA.

### PILKA RĘCZNA

#### Kierunek — ekstraklasa

— Od kilku lat jesteśmy czołowym zespołem drugiej ligi. W tym roku też pukamy do wrót ekstraklasy. Awans bardzo by nas ucieszył, chociaż muszę przyznać uczciwie, że przed sezonem nie stawialiśmy zawodnikom żadnego kategoriowego warunku. Dlaczego? Przede wszystkim chodzi nam o zbudowanie mocnego, opartego na własnych zawodnikach perspektywicznego — podkreślam: perspektywicznego — zespołu. Zespołu, który mógłby się na dłuższą metę zadomowić w ekstraklasie i potrafiłby z powodzeniem rywalizować z najlepszymi drużynami w kraju. Rozumiem niecierpliwość kibiców, oczekujących przede wszystkim na sukcesy. To naturalne i wcale się temu nie dziwię. Moim zdaniem najważniejsze jest jednak stworzenie solidnych podwalin

pod owe przyszłe sukcesy. I w tym właśnie kierunku koncentrują się nasze działania.

Rzecz charakterystyczna, jeszcze nie tak dawno zastanawialiśmy się, czy w ogóle jest sens utrzymywania tej sekcji. Drużyna oparta była kadrowo o „zaciężnych” zawodników. Doświadczonych, ale zarazem zaawansowanych wiekowo, co nie rokowało dobrze na przyszłość. Zdecydowaliśmy się więc na śmiały eksperyment. Funkcję trenera — zarówno pierwszego zespołu jak i drużyny juniorów — powierzyliśmy jednej osobie: Bogusławowi Kubickiemu. Sądząc po wynikach, eksperyment się udał. Obecnie trzon zespołu stanowią doświadczeni piłkarze, ale w sukurs idzie im cała grupa uzdolnionych juniorów, którzy mają już okazję „ograć się” w drugiej lidze. To na pewno zaprezentuje w przyszłości.

Sekcja piłki ręcznej „Czuwaju” liczy około 40 seniorów i juniorów oraz

### PILKA NOŻNA

#### Budowanie zespołu

— W ostatnich latach drużynę naszą prześladował wyraźny pech. Bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, iż dwukrotnie spadaliśmy do niższej ligi na skutek reorganizacji systemu rozgrywek, choć raz fortuna okazała się nieco łaskawsza i ostatni awans do III ligi uzyskaliśmy w wyniku korzystnego układu w tabeli. W ubiegłym sezonie drużyna ledwie utrzymała się w trzeciej lidze. Zmuszeni więc byliśmy podjąć starania o wzmocnienie zespołu.

Z transferem nowych zawodników zawsze wiąże się element ryzyka. Oprócz umiejętności sportowych, które stosunkowo najprościej zweryfikować, jest jeszcze bariera psychologiczna — problem czy ktoś nowy szybko zaaklimatyzuje się w zespole, czy potrafi współpracować z kolegami. Tego nigdy nie wie się do końca.

Przydatność zawodnika sprawdza się później na boisku.

Tuż przed obecnym sezonem nastąpiły w „Czuwaju” duże zmiany kadrowe. Odeszło kilku czołowych zawodników. Na ich miejsce przyszli inni. W sumie, z chwilą rozpoczęcia rozgrywek, mieliśmy drużynę z pięcioma rutyniarzami, którzy w innych klubach grali wcześniej w drugiej, a nawet w pierwszej lidze, oraz grupę obiecującej młodzieży. Liczyliśmy, przynajmniej, że będziemy czołowym zespołem trzeciej ligi.

Niestety, nasze oczekiwania nie ziściły się. Wyniki mamy gorsze niż zakładano i różne są tego stanu przyczyny. Nie wszyscy nowi zawodnicy przyjęli się w drużynie, choć — ogólnie rzecz biorąc — nasza polityka kadrowa była słuszna. Jestem spokojny o ligowy był „Czuwaju”. Często gra była lepsza niż wynik. Podobnie jak i w przypadku piłki ręcznej dążymy do tego, by oprócz zespołu na własnych wychowankach. Aktualnie w klubie zarejestrowanych jest prawie 150 piłkarzy — seniorów, juniorów i młodzików. Dwie trzecie zawodników pierwszej drużyny posiada podpisane z klubem kontrakty. Bardzo dobrze spisuje się też druga drużyna, zdecydowanie przewodząca w klasie wojewódzkiej. Mamy również grupę juniorów, którzy widzą swoją przyszłość w zawodowym uprawianiu sportu. Myślę, że nasz klub stwarza takie perspektywy.

I choć budowanie silnej drużyny potrwa nieco dłużej niż to pierwotnie zakładaliśmy, to wierzę, że drużyna ta dostarczy wkrótce klubowi i kibicom wiele satysfakcji.

### TENIS

#### Ogólnorozwojówka młodzieży

— Działalność tej sekcji nie wiąże się ze sportowym wyczynem w ścisłym tego słowa znaczeniu. Oczywiście bardzo byłbym zadowolony, gdyby okazało się, że z naszych kortów wyszedł tenisista klasy Fibaka czy Kowalskiego, jednak wyraźnie musimy zaznaczyć, że w tym przypadku koncentrujemy się przede wszystkim na tzw. ogólnorozwojówce młodzieży. To, że sekcja ta działa jest w znacznej mierze zasługą kierownika sekcji, trenera i gospodarza kortów w jednej osobie, pana Artura Wojtanowskiego. Na naszych kortach trenuje grupa młodych ludzi z powodzeniem występujących w rozmaitych regionalnych turniejach. Sami organizujemy też doroczny turniej o Memoriał Tadeusza Szancera. Wzniesiony w bieżącym roku budynek, przeznaczony na potrzeby tej sekcji, znacznie poprawi warunki uprawiania tenisa w mieście. A to daje nadzieje na przyszłość.

Kolumnę przygotował Z. SZELIGA  
Fot. J. MAKARA



**NA BASENIE, PRZY STOLE  
I NAD SZACHOWNICĄ**

Z okazji Święta Niepodległości, w Przemyślu zorganizowano kilka imprez sportowych. Jedną z nich były m.in. pływackie zawody oldbojów, które zgromadziły na starcie 34 uczestników, w tym sześć kobiet. Rywalizowano na kilku dystansach, w kilku stylach, w trzech kategoriach wiekowych. Do walki na pływalni byłych wyczołowców dopingowało ok. 150 osób. A oto zdobywcy złotych lokat: kobiety (pierwsza kategoria wiekowa) 50 m styl klasyczny — 1. Bożena Ślawik, 2. Alina Cielecka, 3. Małgorzata Burzyńska; (druga kategoria wiekowa) — 1. Ewa Burzyńska, 2. Jolanta Cielecka; 50 m grzbietem — 1. J. Cielecka, 2. Lucyna Korzeniowska. Mężczyźni 200 m styl dowolny (od 20 do 35 lat) — 1. Ryszard Skorupski, (od 36 do 50 lat) — 1. Józef Gudźelak, 2. Ryszard Frankiewicz, (powyżej 50 lat) — 1. Ryszard Dawidowicz; 100 m styl klasyczny (20-35) — 1. Tomasz Dzumak, 2. Paweł Dorosz, 3. Sławomir Tulej, (36-50) — 1. Leszek Meleszyński, 2. Bolestaw Czerwicz, 3. Ryszard Szymański, (powyżej 50 lat) — 1. Władysław Ciciński; 100 m grzbietem (20-35) — 1. Krzysztof Kinasz, (36-50) — 1. Ryszard Skoczylas, 2. Andrzej Ujejski, 3. Witold Zajac, (powyżej 50 lat) — R. Dawidowicz; 100 m styl dowolny (20-35) I. T. Dzumak, 2. Mariusz Skorupski, (36-50) — 1. J. Gudźelak, 2. Ryszard Rudyk, 3. Adam Pilch. Najlepszym wręczono nagrody rzeczowe ufundowane przez Wydział Sportu i Turystyki UM. Specjalną nagrodę pieniężną, przeznaczoną przez agencję „Manager” dla najstarszego uczestnika zawodów, otrzymał R. Dawidowicz.

Odbyły się też otwarte turnieje tenisa stołowego i szachów.

W pingpongu (startowało 30 osób) najlepsi okazali się: wśród kobiet — 1. Małgorzata Zubik, 2. Elżbieta Pierożek, 3. Anna Jędruch, 4. Renata Majewska, a w grupie mężczyzn — 1. Zbigniew Jarema, 2. Jarosław Antosiak, 3. Marek Ofiarski, 4. Janusz Żygała.

Bliskawiczy turniej szachowy (26 zawodników) zakończył się zwycięstwem Zenona Chojnickiego (Lotnik Mielec) 8,5 pkt. przed kolegami klubowymi Jarosławem Kopaczem 7 pkt. i Grzegorzem Kopaczem 6 pkt. Kolejne miejsca zajęli: Zenon Komonicki (Polonia Przemyśl) 5,5 pkt., Wojciech Sola (Lotnik) 5 pkt. i Józef Lusio (Tęcza Kosienice) 4,5 pkt.

**KOSZYKÓWKA**

**II LIGA**  
POLONIA Przemyśl — Turów Zgorzelec 99:75 (37:33). Punkty dla gospodarzy zdobyli: Iwaczeniako 32, Kobylański 24, Banaś 16, Trojnar 10, Lapiutin 7, Olszanecki 6 oraz Cieslik i Machala po 2. Do przerwy Polonia miała poważne kłopoty z rozbiciem szelnej strefy przeciwnika, stąd też goście trzykrotnie doprowadzali do remisu oraz kilka razy obejmowali prowadzenie, które w 4 min. wynosiło cztery punkty (13:9), a w 13 min. — jeden (27:26). Na szczęście dla przemyskich kibiców, w drugiej połowie poloniści zagrali szybciej i skutecznie. Najpierw Iwaczeniako, a potem Banaś rzucili celnie za trzy punkty i przewaga miejscowych urosła do 10 pkt. (43:33), po czym systematycznie powiększała się i w 39 min. wynosiła już 26 pkt. (95:69). W Polonii wyróżnili się: popisowo rozgrywiający piłki Wojciech Banaś i „królujący” na desce Dariusz Kobylański.

**PIŁKA RĘCZNA**

**II LIGA**  
AZS AWF Warszawa — CZUWAJ Przemyśl 23:28 (12:14). Bramki dla gości uzyskali: Sokolow 7, Unizycki 6, Jaworski 5, Sura i Tkaczyk po 3 oraz Halicz i Batko po 2. Dzięki temu zwycięstwu, przemysianie umocnili się na pozycji lidera, mając 2 pkt. przewagi nad Unią Tarnów. Pojedynek w Warszawie stał na bardzo dobrym poziomie i przez długie okresy miał niezwykle wyrównany przebieg. Jednak od 42 min. zaznaczyła się wyraźna przewaga „kolejarzy”.

21 i 22 bm. Czujaj wystąpi w Krakowie, obok tamtejszego AZS i Unii Tarnów, w pucharowych rozgrywkach. Jak nas poinformowano, zamierza się wysłać tam rezerwową skład.

**TENIS STOŁOWY**

**II LIGA**  
Kobiety: NURT PRZEMYSŁ — Karpaty Telemar Krosno 10:4 (M. Zubik 3, E. Pierożek 2, A. Pstrąg 2, A. Jędruch 1, M. Zubik — A. Pstrąg 1, E. Pierożek — A. Jędruch 1); NURT — Górnik Grabownica 10:1 (M. Zubik 2, E. Pierożek 2, A. Jędruch 2, A. Pstrąg 2, M. Zubik — A. Pstrąg 1, E. Pierożek — A. Jędruch 1);  
Mężczyźni: NURT — Radość Gorlice 8:10 (P. Blat 4, J. Żygała 2, Z. Bodnar 1, J. Żygała — P. Blat 1); NURT — MKS Frysztak 9:9 (P. Blat 4, T. Kurasz 2, Z. Bodnar 1, J. Żygała 1, Z. Bodnar — P. Blat 1).

**PIŁKA NOŻNA (11 — 15.11)**

**KLASA „R”**  
POLONIA — Stal Łańcut 0:0. (Mimo przewagi i wielu sytuacji podbramkowych poloniści zabrakło skuteczności aby pokonać lidera), ORZEL — Crasnowia 3:1 (Soloma, Bogacz, Kiszka; goście prowadzili i mieli inicjatywę ale przeworszczanie uporządkowali grę i zdobyli upragnione punkty), BUDOWLANI — Unia N. Sarzyna 0:1 (bardziej doświadczeni unicyści skutecznie odparali słabo zorganizowane akcje miejscowych), DYNOWIA — Nafta Jedlicze 0:4 (kłęska dynowian spowodowana wyczerpującym meczem z rezerwą Stali Rzeszów), Karpaty II Krosno — MOTOR 0:1 (Anwiler, zasłużony sukces przemysian grających szybkimi kontrami), MOTOR — ORZEL 1:0 (samobójca; każde rozstrzygnięcie było możliwe, ale szczęście sprzyjało „motorowcom”), Crasnowia — POLONIA 1:2 (Zaloga, Kos; zwycięstwo lepszej technicznie i dojrzałej gry), Bartek Ustrzyki D. — DYNOWIA 2:1 (Romaniuk; emocjonujący pojedynek, w którym głównym rywalem dynowian byli... sędziowie z Mielca), Resovia II — BUDOWLANI 3:0 (szczęście gości, że skończyło się tylko na trzech bramkach).

Tabela jesteni: 1. Stal Łańcut — 24, 2. Bartek — 23, 3. POLONIA — 19..., 7. DYNOWIA — 17, 13. ORZEL — 11, 14. MOTOR — 10, 16. BUDOWLANI — 10 pkt. Strzeżki: Węgrzyn — 8, Buczkowski i Soloma — po 7, Marud, Romaniuk i Sabor — po 5, Bogacz, Lonc i Kos — po 4 oraz Czernastek i Pruchnicki — po 3 bramki.

Liga juniorów (w nawiasach młodsi): Sanovia Lesko — ORZEL 1:0 (3:2), Zelmor — POLONIA 1:0 (6:1), CZUWAJ — Stal Mielec 0:1 (1:1), POLONIA — Sanovia 2:1 (5:0), Stal Rzeszów — CZUWAJ 3:0 (1:2).

**KLASA „W”**

Czarni — Łaszki 3:1 (Grzeszczak, Skotnicki i Wikiera dla Cz.), Gniewczyzna — Stubno 0:5 (Sierżęga 2, Kolczak, Hajduk, Przygoński), Piast — Łukawiec 1:0 (Bednarz), Szówko — Pogoń 3:2 (Wójcik 2, Cieliczka — Krzyszowski, T. Majdan), Świętoliwa — Siemawa 4:2 (T. Marek, Rupa, Wojtas, Mroszczyk — Pokrywka, R. Siry), Polonia II — Przedmieście 3:1 (Hajduk 2 i Barszczak dla Pol.), Żurawianka — Bizon 2:1 (Matysko 2 dla Z.), Cewków — Miekisz Nowy 2:2.  
Na półmetku rozgrywek prowadzi Stubno — 23 przed Pogonią, Polonią II i Budowlaniami Szówko — po 22 oraz Czarnymi Pawłowsów — 21 i Łukawcem — 16 pkt.  
Strzeżki (klasyfikacja nieoficjalna): Weslak — 18, Kłopot i Krzyszowski — po 16, Wikiera — 14, Czorny i Wójcik — 13 oraz Kolczak, Sierżęga, T. Majdan, Treła i J. Jędrzejec — po 8 bramek.

**Liga „szóstek”**

Wyniki III i IV kolejki przemyskiego turnieju halowego (11 i 15 bm.):  
Zakłady Mięsne — „Publikator” 1:0, „Niedźwiadki” — Urząd Celny 1:1, „Łączność” I — „Łączność” II 0:0, „Handel” — „Scorpio” 2:2, „Polna” I — „Eskulap” 0:4, Poczta — „Zamek” 0:1, Straż Pożarna — Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska (WIOS) 2:0, „Polna” II — Straż Graniczna 1:2, OTL — „Gwiazdy” 0:7, Spółdzielnia „Praca” — WKTS 0:6, „Kolejarze” — „Eskulap” 0:4, „Scorpio” — „Praca” 3:0, WIOS — Poczta 0:1, „Zamek” — „Polna” I 2:0, Straż Graniczna — Straż Pożarna 2:1, ZNP — „Łączność” I 1:1, „Dyskoteka” — OTL 1:3, MPEC — „Handel” 1:3.

**MODELARZE NIE OD PARADY**

Coraz głośniejsze o modelarzach Ligi Obrony Kraju, skupionych w przemyskim Młodzieżowym Domu Kultury. Niedawno podczas Mistrzostw Polski Modeli Pływających (klasy FI i F3), które odbyły się w Poznaniu, zdobyli oni zespołowo trzecie miejsce w kategorii modeli zdalnie sterowanych. Były też sukcesy indywidualne. Piotr Nikodem, startujący w grupie juniorów, w klasie F1E, wywalczył trzecią lokatę. Taką samą pozycję zdobył wśród seniorów, również w tej klasie, inny przedstawiciel MDK — Bogusław Dziuban.

W czolówce znaleźli się też modelarze zrzeszeni przy Zarządzie Wojewódzkim LOK w Przemyślu, którzy wzięli udział w Mistrzostwach Ligi Obrony Kraju Modeli Latających Swobodnie, zorganizowanych w Krakowie. Drużynowo przemysianie uplasowali się na trzecim miejscu. Dobrze zaprezentowali się oni również w konkurencjach indywidualnych. I tak, wśród seniorów, w klasie modeli z napędem gumowym Mieczysław Nachaj wywalczył drugą lokatę, wśród juniorów Paweł Szczurkowski zdobył mistrzowski tytuł, a Jacek Świerzyński — trzecią lokatę. Gratulujemy dzielnej postawy!

**Uwaga**

**Miłośnicy Czarnohory, Gorganów**

Obywatelski Komitet Zwalczenia Raka w Przemyślu organizuje spotkanie z turystami, którzy znają te pasma górskie. Mile widziane slajdy, zdjęcia.  
Zgłoszenia na adres: OKZR Oddział w Przemyślu, ul. Kopernika 23 — lub telefonicznie 69-81 (wtorki od 17 do 19 godz.)

**„Czerwone Gitary” w Przemyślu**

Polscy „Beatlesi”, po udanym tournée z okazji swego 25-lecia, znów na trasie koncertowej po kraju. 26 listopada koncert w przemyskiej hali (szczegóły w afiszach). Przeboje i premiery. Seweryn Krajewski, Bernard

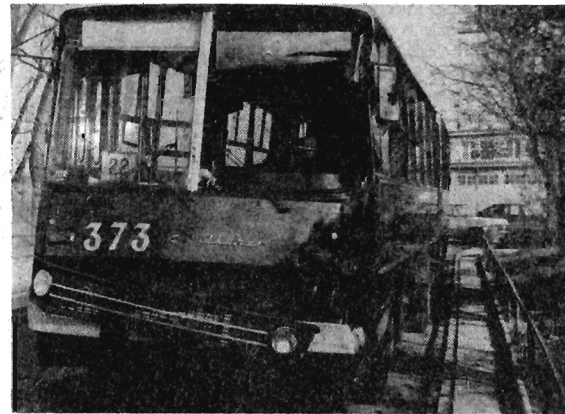
Dornowski, Jerzy Skrzypczak i Jerzy Kosseja dedykują „Wszystkim, którzy o nas pamiętają”.

**4 wejściówki dla Czytelników**

Czterech czytelników „Pogrnicza”, którzy pierwszy zgłoszą się do naszej redakcji z aktualnym egzemplarzem tygodnika — otrzyma bezpłatne wejściówki na wspomniany koncert.

Zapraszamy

**KRONIKA WYPADKÓW DROGOWYCH**



● 9 XI, o g. 9 w Gaci, kierujący „Zukiem” Mirosław K. w czasie włączania się do ruchu wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierującym „Fiatem 126p” Kazimierzem C., w wyniku czego doprowadził do zderzenia ww. pojazdów. Pasażerka „Fiata” doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala w Przeworsku. Straty materialne wstępnie szacuje się na sumę ok. 10 mln.

niśława K. w wyniku czego doznał on złamania kończyn dolnych i pęknięcia podstawy czaszki. W stanie nieprzytomnym został przewieziony do szpitala w Jarosławiu, gdzie pozostał na leczeniu.

● 11 XI, ok. g. 21.30 w Łapajówce, kierujący mikrobusem „Hanomag” Krzysztof R. potrącił jadącego na nieoświetlonym rowerze mężczyznę lat ok. 50, którego nieprzytomnego przewieziono do szpitala w Przemyślu, gdzie zmarł.

● 14 XI, o g. 8.05, w Jarosławiu, kierujący „Mercedesem” Wojciech F. na ul. Pruchnickiej najechał na rowerzystę Stanisława W., który nie zgodził się na przeprowadzenie badań lekarskich.

● 14 XI, o g. 14.15, w Jarosławiu na ulicy Poniatowskiego, nieznamy kierowca czerwonego „Fiata 125 p” nie zachowując należytej ostrożności w trakcie manewru cofania, potrącił idącą chodnikiem Józefę K., która doznała stłuczenia uda prawej nogi.

● 12 XI, o g. 17 w Jarosławiu na ulicy 3 Maja, kierujący „Fiatem 125p” Czesław G. potrącił na przejściu dla pieszych Wiesława M., którego z obrażeniami głowy przewieziono do szpitala.

W minionym tygodniu na drogach województwa przemyskiego wydarzyło się 11 wypadków drogowych, w których śmierć poniosła 1 osoba, a poszkodowanych zostało 11.

● 13 XI, o g. 22.20, na ulicy Brzostków w Jarosławiu, kierująca pod wpływem alkoholu „Ładą” Ewa B. potrąciła Sta-

**Sprostowanie**

Chochlik drukarski sprawił, że w poprzednim numerze „Pogrnicza”, w artykule pt. „Stracony rok,

ale nie nadzieje (na telefon)” mylnie wydrukowano nazwisko delegata gminy Oleszyce. Poprawnie brzmi ono: Wiesław Nepelski. Przepraszamy.

**UWAGA DZIEWCZYNY!!!**

TO NAJBARDZIEJ NIEPRAWDOPODOBNA NIESPODZIANKA ŚWIĄTECZNA! Kancelaria Donald'a Leroy' Evansa ma zamiar sfinansować, jeszcze w br., kilka najbardziej nieprawdopodobnych kaprysów pięknych, inteligentnych dziewcząt w wieku do 24 lat. Podania (zawierające propozycje, wraz z kosztorysem przedsięwzięcia, które zamierzacie zrealizować, z uwzględnieniem wieku, wykształcenia, wzrostu, koloru włosów, wagi i — UWAGA! — koniecznie z dokładnym adresem) wysłać należy do 10 grudnia (decyduje data stempla pocztowego) na adres: KANCELARIA D.L.E. — Przedstawicielstwo — skr. poczt. 289 37-700 Przemyśl

**DOM HANDLOWY  
Cezary Wąsowski  
WARSZAWA**

Hurtownie Art. Spożywczych  
PRZEMYSŁ, ul. Zielińskiego, tel. 33-16  
(mag. meblowy WPHW)  
LUBACZÓW, ul. Kościuszki 141, tel. 215-67  
(Zakł. Wyrobów Galanterijnych)

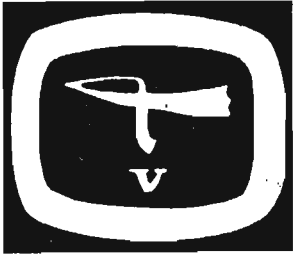
**oferuje w ciągłej sprzedaży**

- ➔ cukier workowany i paczkowany
- ➔ herbaty granulowane i ekspresowe
- ➔ makarony lubelskie i węgierskie
- ➔ słodycze — galanteria czekoladowa
- ➔ wino i piwo

o r a z  
wiele innych artykułów spożywczych  
Hurtownie czynne w godz. 7.30 — 15.30  
ZAPRASZAMY!

GW-1028





**★ TELEEXPRESS — 17.00 pr. I**  
**★ WIADOMOŚCI**  
 — 9.00, 12.05, 22.45 pr. I  
 (wydanie główne) — 19.30 pr. I  
**★ PROGRAMY LOKALNE**  
 — 8.10, 18.00 pr. II  
**★ PANORAMA**  
 — 8.00, 16.30, 21.00, 24.00 pr. II

**WTOREK**

**17 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

8.00 Dzień dobry  
 9.10 Mama i ja  
 9.25 Dobre przedszkole  
 9.50 Porozmawiamy o dzieciach  
 10.00 „POGRANICZE W OGNIU” (10) — serial  
 11.00 Giełda pracy, giełda szans  
 11.20 Przyjemne z pożytecznym  
 11.40 Gotowanie na ekranie  
 12.15-16.00 Telewizja edukacyjna  
 16.05 Dla dzieci: Tik-Tak  
 16.55 Język angielski dla dzieci (36)  
 17.20 „Królik Bugs przedstawia”  
 17.50 „MURPHY BROWN” — serial  
 18.15 Studio sport  
 19.00 Wieczorynka  
 19.55 7 minut dla ministra pracy  
 20.10 Arcydzieła sztuki filmowej: „DZISIEJSZE CZASY” — film fab. USA  
 21.45 Gra o pieniądze  
 22.15 Telemuzak  
 23.05 Wieczór z ...  
 23.45 Ostatni Mohikanin Bluesa — Louisiana Red

**PROGRAM II**

8.40 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial  
 9.10 „POKOLENIA” — serial  
 9.30 Świat kobiet  
 10.00 Język włoski dla początkujących (5)  
 10.15 Język angielski w nauce i technice (5)  
 10.30 Język francuski (6)  
 11.00 Na życzenie  
 16.40 Z kart krakowskiego archiwum  
 16.55 „Kapitan Planeta i Planetarianie” — serial  
 17.20 Ojczyzna-polszczyzna  
 17.40 Moja wiara  
 18.30 „POKOLENIA” — serial  
 18.55 Europuzzle  
 19.00 „Nasz zmieniający się świat” — serial dok.  
 20.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają  
 20.30 Neptun TV przedstawia  
 21.30 Sport  
 21.45 Kolo fortuny  
 22.15 „GLINIANE ŚWINKI” — film fab. prod. fran.  
 23.45 Studio Festiwalu Filmów Polskich w Gdyni

**ŚRODA**

**18 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

9.10 Mama i ja  
 9.25 Dobre przedszkole  
 9.50 Porozmawiamy o dzieciach  
 10.00 „DZISIEJSZE CZASY” — film prod. USA  
 10.30 Dalecy a bliscy  
 12.15-16.00 Telewizja edukacyjna  
 16.05 Dla młodych widzów  
 17.20 „NA WARIACKICH PAPIERACH” (7) — serial  
 18.10 Klinika zdrowego człowieka  
 18.40 Laboratorium  
 19.00 Wieczorynka  
 20.10 Studio sport — mecz piłki nożnej: ANGLIA-TURCJA  
 22.00 Polska w parlamencie  
 22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej  
 23.05 „KRÓLOWA BONA” (3) — serial TP



**CENY NA PRZEMYSKICH CIUCHACH NA STADIONIE „POLONII”:**  
 halka damska — 15 tys.; komplet żyżeczek — 35 tys.; radio tranzystorowe — 35 tys.; kłódka — 10 tys.; koszula damska nocna

**PROGRAM II**

8.40 „PIŁKARZE” — serial  
 9.10 „POKOLENIA” — serial  
 9.30 Świat kobiet  
 10.00 Język angielski (7)  
 10.30 Język niemiecki (7)  
 11.00 Na życzenie  
 11.30 Przeboje MTV  
 16.40 Sport  
 16.50 Losowanie gier liczb. Total. Sportowego  
 16.55 „PIŁKARZE” — serial  
 17.20 Ekostres  
 17.40 Studio Fest. Filmów Polskich w Gdyni  
 18.30 „POKOLENIA” — serial  
 19.00 Perły z lamusa: „ZBRODNIA I KARA”  
 21.30 Ekspres reporterów  
 22.00 „MAHABHARATA” — film ang.-franc.-amer.  
 23.35 Studio sport: koszykówka mężczyzn: POLSKA-IZRAEL

**CZWARTEK**

**19 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

9.10 Mama i ja  
 9.25 Dobre przedszkole  
 9.50 Porozmawiamy o dzieciach  
 10.00 „KOJAK” — ser. prod. USA  
 10.50 Reportaż  
 11.05 „Test” — mag. konsumenta  
 11.30 Wojskowy program dokumentalny  
 12.15-16.00 Telewizja edukacyjna  
 16.05 Kwant  
 17.20 „DZIEŃ ZA DNIEM” (2) — ser. USA  
 18.10 Magazyn katolicki  
 18.40 Trzydzieste urodziny zespołu Jazz Band Ball  
 19.00 Tęczywo Mini-Box  
 19.10 Wieczorynka  
 20.10 „KOJAK” — ser. prod. USA  
 21.25 Tylko w Jedynce  
 23.05 Reporter — magazyn  
 22.05 „Wagłęwski 92” — prog. muzyczny  
 23.45 Język włoski (7)

**PROGRAM II**

8.40 „Nowe przygody He-Mana” — serial  
 9.10 „POKOLENIA” — serial  
 9.30 „Świat kobiet” — magazyn  
 10.00 Język angielski (6)  
 10.30 Przeboje MTV  
 11.00 Na życzenie  
 16.40 Język angielski w nauce i technice (6)  
 16.55 „Nowe przygody He-Mana” — serial  
 17.20 Od pierwszego do pierwszego  
 17.50 Rozmowy o Rzeczypospolitej  
 18.30 „POKOLENIA” — serial  
 18.55 Europuzzle  
 19.00 „CYWILNY FRONT” (2) — serial USA  
 19.50 Cienie życia  
 20.00 Dzień Brunona Schulza  
 20.40 Studio festiwalowe — Gdynia 92  
 21.30 Sport  
 21.45 Kolo fortuny  
 22.15 „SANATORIUM POD KLEPSYDRĄ” — film fab. prod. polskiej

**PIĄTEK**

**20 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

9.10 Mama i ja  
 9.25 Przedświąteczny koncert życzeń  
 10.00 Siódemka w jedynce: „EWA” — film fab. prod. włoskiej  
 11.45 Kwadrans na kawę  
 12.15-16.00 Telewizja edukacyjna  
 16.05 Dla dzieci: Ciuchcia oraz film z serii „TAO. TAO.”  
 16.50 Język angielski dla dzieci (45)  
 17.20 „Triumf cywilizacji zachodniej” (11) — serial dok. prod. ang.  
 18.15 Prawo i bezprawie — program rzeczni

— 25 tys.; czajnik metalowy — 40 tys.; duże pudełko zapalek — 2 tys.; młynek elektryczny do kawy — 80 tys.; piłka do drzewa — 25 tys.; wózek sportowy dziecięcy — 450 tys.; komplet z wólczy (czapka + szalik) — 35 tys.; serwis do kawy — 150 tys.; lustro na ścianę — 15 tys.; rajstopy wełniane damskie — 15 tys.; latarka na baterie — 25 tys.; telefon plastikowy — 150 tys.; paletki (2 szt.) — 60 tys.; lampka nocna — 30 tys.; dyplomata — 60 tys.; żelazko elektryczne

praw obywatelskich  
 18.35 Czy mnie jeszcze pamiętasz — Czerwone gitary  
 19.00 Wieczorynka  
 20.10 Dzień filmu polskiego — „POTOP”  
 23.25 Depeche Mode — Koncert Live

**PROGRAM II**

8.40 „Wojownicze żółwie Ninja” — serial  
 9.10 BENNY HILL  
 9.40 „Świat kobiet” — magazyn  
 10.00 Międzynarodowe Warsztaty Muzyczne i Jazzowe — Puławy '92  
 10.30 Przeboje MTV  
 11.00 Na życzenie  
 16.40 Sport  
 16.55 Wojownicze żółwie Ninja — serial  
 17.20 „KATE I ALLIE” (11) — serial  
 18.00 — 21.00 Program Regionalny  
 21.30 Sport  
 21.45 „BENNY HILL”  
 22.35 Vademecum Teatromana „ATENEUM”  
 23.05 Dzień filmu polskiego — „ZIEMIA OBIECANA”

**SOBOTA**

**21 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

7.30 Wieści  
 8.00 Z Polski...  
 8.15 Rynek — Agro  
 8.35 Wszystko o dziecku  
 9.10 Ziarno  
 9.35 „5-10-15”  
 10.50 Język angielski dla dzieci (46)  
 11.00 Dzień filmu polskiego: „AMATOR”  
 12.55 Walt Disney przedstawia  
 14.30 Dzień filmu polskiego: „BARWY OCHRONNE”  
 16.15 Pegaz  
 17.05 Dzień filmu polskiego: „MATKA KRÓLOWA”  
 19.00 Małe wiadomości DD  
 19.10 Wieczorynka  
 20.00 Polskie ZOO  
 20.30 Dzień filmu polskiego: „POTOP”  
 23.00 Sportowa sobota  
 23.20 „Kanał 5” — program satyryczny  
 0.30 Dzień filmu polskiego: „GORĄCZKA”

**PROGRAM II**

7.30 „Bellona”  
 8.05 Ulica Sezamkowa  
 9.05 „Ona” — magazyn dla kobiet  
 9.30 Tacy sami  
 9.50 Magazyn przechodnia  
 10.00 „Opowieści z pogranicza” (1) — film dok. ang.  
 10.30 „Artysta i jego świat” — film dok.  
 11.00 Seans filmowy  
 11.30 Klub Yuppies  
 12.00 Wzroczkowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego  
 12.30 „Auto” — magazyn  
 12.55 Dzień filmu polskiego: „UCIECZKA Z KINA WOLNOŚĆ”  
 14.30 Róbta co chcesz  
 14.50 Za chwilę dalszy ciąg programu  
 15.20 „Zwierzęta świata” — serial dok. prod. ang.  
 15.55 Zapomniana kultura (2)  
 16.25 Losowanie gier liczb.  
 16.40 „PELNA CHATA” (21) — serial  
 17.10 Studio festiwalowe Gdynia '92  
 17.40 „A jednak to były czasy, Andrzej” — reportaż  
 18.30 Halo dzieci  
 19.00 „CENA UMARLEGO” — film fab. USA  
 20.30 Wielki sport  
 21.30 Słowo na niedzielę  
 21.35 Camerata 2  
 22.15 Seriale, seriale czyli polskie drogi  
 23.05 „SZKICE DO PORTRETU PEWNEGO MAŁŻEŃSTWA” (3) — serial  
 0.10 Rock noc

**NIEDZIELA**

**22 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

7.00 „Podwodna odyseja ekipy kapitana Cousteau” — serial  
 7.45 Rolnictwo na świecie  
 8.00 Dylematy (aktualne problemy wsi i rolnictwa)  
 8.20 Notowania  
 8.45 Polskie ZOO (powt.)

9.00 „ZAMEK EUREKI” (11) — serial USA  
 9.25 Teleranek  
 9.50 „DZIECI Z ULICY DEGRASSI” (11) — serial  
 10.15 Język angielski dla dzieci  
 10.25 „Japonia” (4) — serial  
 11.25 Telewizyjny notatnik teatralny  
 11.45 „Tydzień” — mag. rolniczy  
 12.30 Telewizyjny koncert życzeń  
 12.55 Scena Młodego Widza: Paweł Jurk „TEATRALNA BALLADA”  
 13.35 Z kamerą wśród zwierząt  
 13.50 W starym kinie: „PODRÓŻE GUILWERA” — film anim. prod. USA  
 15.30 Pieprz i wanilia  
 16.15 „Rhythmic” — magazyn muzyczny  
 17.00 Teleexpress  
 17.20 „DYNASTIA” — serial  
 18.20 Siedem dni — świat  
 18.50 Odjazdowa telewizja Piracka Ucho (1)  
 19.00 Wieczorynka  
 20.10 „PANNY I WDOVY” — serial TP  
 21.15 Kabaret Olgi Lipińskiej  
 22.00 Wieczór w teatrze  
 22.30 Sportowa niedziela  
 23.40 Wieczór koncesera: „PASQUALINO PIEKNIS” — dramat prod. włoskiej

**PROGRAM II**

7.30 Przegląd tygodnia  
 8.00 „MAŁA KSIĘŻNICZKA” — serial  
 8.25 Film dla niesłyszących  
 10.30 Do trzech razy sztuka  
 11.00 Poranek symfoniczny  
 12.00 „RODZINY BUMERANG” — serial  
 12.45 Telekonferencja Dwójki  
 13.20 „Podróże w czasie i przestrzeni” — serial  
 14.10 „Animals”  
 15.00 Wydarzenie tygodnia  
 15.30 Godzina z Hanną-Barberą  
 16.40 „CUDOWNE LATA” — serial  
 17.10 „Wspomnienie o Brunonie S.” — reportaż Joanny Cichockiej  
 17.30 Film dokum.  
 18.00 Sklep cynamonowy na Krakowskim Kazimierzu  
 18.30 Halo dzieci  
 18.35 „CAMELOT” — musical prod. USA  
 20.00 Studio festiwalowe Gdynia 92  
 22.00 Kolo fortuny  
 22.30 „ULICA KROKODYLI” — widowisko teatralne  
 23.10 Program rozrywkowy

**PONIEDZIAŁEK**

**23 LISTOPADA**

**PROGRAM I**

6.00 Kawa czy herbata  
 9.15 Mama i ja  
 9.30 Przedświąteczny koncert życzeń  
 10.00 „DYNASTIA” — serial (powt.)  
 11.00 „Pierwsze 365 dni życia dziecka” (13)  
 11.30 Program rozrywkowy  
 12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna  
 16.05 Luz  
 17.20 „ALF” — serial  
 17.50 Sztuka nie sztuka  
 18.10 „Magazynio”  
 18.20 Nasi obok nas  
 18.45 Program publicystyczny  
 19.00 Wieczorynka  
 20.05 Antena  
 20.30 Teatr Telewizji: Herman Hesse „WILK STEPOWY”  
 22.10 „POGRANICZE W OGNIU” (13) — serial TP  
 23.10 Reportaż

**PROGRAM II**

8.40 „Tajemnicze złote miasta” — serial  
 9.10 „POKOLENIA” — serial  
 9.30 Hobby  
 10.00 Język angielski (38)  
 10.30 Przeboje MTV  
 11.00 Na życzenie  
 16.40 Sport  
 16.55 „Tajemnicze złote miasta” — serial  
 17.20 Przegląd kronik filmowych  
 17.50 Polska Kronika Filmowa  
 18.30 „POKOLENIA” — serial  
 19.00 „MR. ROOT PODBIJA EUROPE” — serial komediowy  
 20.00 „Dzieciaki, kłopoty i my” (13) — serial  
 20.30 Program rozrywkowy  
 21.30 Sport  
 21.40 Bez znieczulenia  
 22.00 Koncert kameralny  
 23.00 To nie jest sprawiedliwe

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada

**NOWO OTWARTY  
 SPECJALISTYCZNY  
 GABINET LEKARSKI:**  
 ◆ choroby wątroby (dorośli i dzieci)  
 ◆ choroby dziecięce  
**czynny w środy od 16 do 17**  
**Przemysł**  
**ul. Wypiańskiego 1**  
 (skrzyżowanie 3 Maja i Opalińskiego)  
**Lekarz**  
**specjalista chorób zakaźnych**  
 — pediatra  
**Danuta Malcher**  
 G-1024/2

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**CZYSZCZENIE DYWANÓW**  
 w domu klienta. Zgłoszenia: Przemysł, tel. 39-57 i 47-775. GW-993/4  
 Meble dębowe do dużej kuchni SPRZEDAM. Przemysł, tel. 46-246. G-1026

**SIATKA OGRODZENIOWA I MONTAŻ, USŁUGI ŚLUSARSKIE. Przemysł, ul. Kochanowskiego 22, tel. 73-95. G-1006/6**

**SPRZEDAM przyczepę N-026** z pełnym wyposażeniem gastronomicznym w bardzo dobrym punkcie. Tel. 479-58 lub 12-19 (wewn. 578), po godz. 18. G-1029

**SPRZEDAM samochód „Polonez” (1986). Przemysł, tel. 47-493. G-1030**

**SPRZEDAM „szczękę” na stadionie „Polonii”. Przemysł, tel. 12-13 (wewn. 514). GW-1033**

**WOJEWÓDZKI OŚRODEK INFORMACJI TURYSTYCZNEJ. Przemysł, ul. Grodzka 1, tel. 27-25. Czynny od 8 do 16, soboty od 8 do 13. GW-977/10**

**SPRZEDAM garaż 6x4 (blaszak) w Przemysłu przy ulicy Goszczyńskiego. Wiadomość: tel. 69-64. GW-1034**

**Mieszkanie czteropokojowe z telefonem w Przemysłu PILNIE SPRZEDAM. Przemysł, tel. 67-06, po 18. G-1037**

**„CHAŁUPNICWO”. Wysokie zarobki. 22-155 Lublin 50, skrytka 91. Znaczek 3500. G-1040**

**SPRZEDAM „Ładę-2107” (poj. 1300) (1987 r.). Przemysł, ul. Parkowa 1/5. G-1039**

**U NAS NAJTANIEJ !!!**

**PHU „JARO”**  
**Przemysł**  
 ul. Jasińskiego 56, tel. 56-23

**oferuje**

**WODY GAZOWANE 1,5 l na bazie wód mineralnych**

**Cena 7000 zł za butelkę z dostawą do odbiorcy**

**Zapraszamy!**

GW-1014



# Gazeta Targowiskowa

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ W PRZEMYSŁU

HALA TARGOWA-BAZAR, ul. SPORTOWA, Tel. 33-60

## HALA TARGOWA

**STOISKO nr 11** Stanisławy ZAJĄCZKOWSKIEJ

Wyroby importowane i renomowanych producentów krajowych

- ➔ odzież: tajlandzka, chińska, koreańska
- ➔ bielizna damska, męska, dziecięca
- ➔ kurtki zimowe, rękawice, nakrycia głowy
- ➔ wyroby z dzinsu: spódnice, spodnie i in.

Szeroki wybór — niskie ceny — to nasze atuty.

**Zapraszamy!**
**STOISKO nr 3**

SKÓRA — TURCJA: kurtki, spodnie, odzież skórzana, galanteria i najwyższej klasy wyroby ze skóry importowanej!

**PONADTO:** duży wybór bielizny!

**Zawsze wiele nowości. Miła i fachowa obsługa!**
**STOISKO nr 4**

pod patronatem Hurtowni „AZJA”

 ODZIEŻ: tajlandzka — chińska — koreańska  
 bezpośredni importer oferuje w ciągłej sprzedaży odzież damską, męską i dziecięcą.

Nasz punkt handlowy i hurtownia specjalizują się w obrocie towarami pochodzenia orientalnego.

**Zapraszamy na zakupy i ... do współpracy!**
**Hurtownia „AZJA”**

## NIE SPIESZ SIĘ! PRZECZYTAJ!

W „GAZECIE TARGOWISKOWEJ PGK” prezentowane będą ogłoszenia firm i osób prywatnych handlujących w:

- HALI TARGOWEJ — 15 stoisk
- POD WIATĄ — 61 stoisk, ok. 200 miejsc na ławach
- 5 PUNKTACH MAŁEJ GASTRONOMII oraz 8 STOISKACH od strony Rejonu Energetycznego

 ● PAWILONACH typu „SARZYNA” — 24 stoiska  
 słowem reklamować będziemy kompleks usługowo-handlowy czyli BAZAR PGK przy ul. Sportowej!

Europejski standard — komfort — higiena — bezpieczeństwo!

To wszystko zapewni BAZAR PGK!

Chcesz korzystnie sprzedać — kupić? Przyjdź do nas codziennie od godz. 5 do 20.

**STOISKO nr 42**
**Pani Teresa ZAWADZKA — najwytrwalszy handlowiec BAZARU PGK**

w stoiskach POD WIATĄ oferuje:

\*bieliznę i odzież dziecięcą \*galanterię \*odzież dzinsową dla młodzieży i dorosłych

**ZAWSZE GWARANCJA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI — DUŻY WYBÓR!**
**Co tylko dusza zapagnie kupisz w STOISKU nr 27 POD WIATĄ**
**Stoisko Spółki „COSTAR” poleca:**

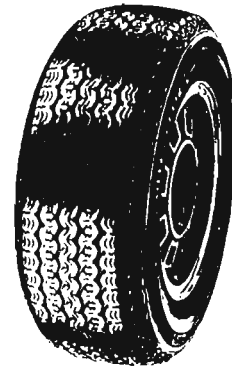
 \*kosmetyki \*galanterię \*słodczyce \*napoje  
 \*artykuły spożywcze \*wyroby przemysłowe

Aktualnie w sprzedaży ponad 1500 pozycji asortymentowych różnych branż, firm krajowych i zagranicznych!

Serdecznie zaprasza oraz wszelkich informacji udziela firma „COSTAR” — stoisko nr 27

**PUNKT MAŁEJ GASTRONOMII — maestro rondla i patchni**
**Czesław PYTLAK — STOISKO nr 3 — serwuje:**

zakąski, dania zimne i gorące, napoje, frytki, kielbaski smażone i gotowane, udka kurze oraz inne kompozycje gastronomiczne

**—SMACZNE — TANIE — ZDROWE !!!**

**Zakład Wulkanizacyjny RUDOLF GÓRNIK**

Przemysł

 ul. Dworskiego 74 (1 Maja)  
 tel. 58-75

Zakład świadczy usługi w zakresie wulkanizacji:

opon, dętek samochodowych, rolniczych wszelkich rozmiarów, pontonów, materacy i obuwia gumowego, łączenia pasów transmisyjnych.

Krótkie terminy, konkurencyjne ceny.

**ZAPRASZAM**
**WOJCIECH STECKÓW**

 ul. Dekerta 3 m. 2  
 Usługi asenizacyjne — wywóz nieczystości płynnych.  
**SZYBKO — TANIO — SOLIDNIE**


Egzemplarze reklamowe „GAZETY TARGOWISKOWEJ PGK” znajdziesz co dwa tygodnie w kolejnych numerach TYGODNIKA „POGRANICZE”, który ukazuje się w każdy wtorek. Po wydaniach reklamowych bezpłatnych, ogłoszenia i reklamy w GAZECIE będą płatne wg stawek, które podamy w następnym numerze.

Egzemplarze naszej gazety przesyłamy wszystkim, którzy do nas napiszą. Zapraszamy również do nadsyłania zamówień na kolejne wydania „GAZETY TARGOWISKOWEJ PGK”.

Ponadto przyjmujemy płatne ogłoszenia i reklamy firm, osób prywatnych, zakładów, hurtowni, punktów usługowych, sklepów i in., których siedziby znajdują się poza obrębem BAZARU PGK.

Nasz adres: DWUTYGODNIK REKLAMOWY „GAZETA TARGOWISKOWA PGK”

37-700 Przemysł, ul. Sportowa 7. Kierownik targowiska JANI-NA DUBIS, tel. 33-60.

## UWAGA!

Kierownik BAZARU PGK informuje, że zamawianie reklam i ogłoszeń do radiowęzła BAZARU odbywa się w biurze bazaru codziennie od godz. 8 do 14. Godziny emisji do uzgodnienia. Ceny przystępne! Zapewniamy oprawę muzyczną!

DYREKCJA  
ul. Słowackiego 104  
Dyrektor naczelny tel. 24-84  
Zast. dyr. ds. tech. tel. 27-43  
Gł. księgowy tel. 24-30  
DZIAŁ ZAOPATRZENIA  
I HANDLU  
Sklep wielobranżowy tel. 26-56

**PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ**  
37-700 PRZEMYŚL  
ul. Słowackiego 104  
TEL. 24-84 TLX 632175 pgk pl FAX 24-84  
KONTO BANKOWE — BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY z siedzibą w LUBLINIE  
Oddział Przemysł Nr 336402-55

DZIAŁ  
OGÓLNO-ORGANIZACYJNY  
Kierownik  
Radca prawny tel. 24-81  
Kadry  
DZIAŁ TECHNICZNY  
Kierownik  
Specjalista bhp tel. 67-83  
Kontrola wewn.  
Zw. zawodowe

**Czynna całą dobę  
STACJA PALIW  
przy ul. Sportowej**

**zaprasza na zakupy**

- ⇒ artykułów kosmetyki samochodowej
- ⇒ olejów — smarów
- ⇒ akcesoriów samochodowych

Proponowane przez nas towary znakomicie nadają się na prezenty dla tych, których zwabił czar czterech kółek!

**Oferuje ponadto paliwa płynne:**  
E-94, E-98, ON, benzynę bezołowiową

**Świadczy też  
usługi**



w zakresie mycia karoserii, nadwozi, szyb i świateł samochodowych.

Na naszych usługach jeszcze nikt się nie zawiódł!  
**Zapraszamy!**

**ODDZIAŁ  
ZIELENI MIEJSKIEJ  
ul. Reja — Zamek  
tel. 24-97**

produkcja — rozsady warzyw, kwiatów  
sprzedaż — kwiatów, wieńców, wiązanek, krzewów żywopłotowych, ziemi ogrodniczej

usługi — pielęgnacja działek, skwerów, terenów zielonych,  
— strzyżenie trawników  
— cięcie krzewów, żywopłotów  
— zagospodarowanie terenów zielonych



**ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ  
DO NASZEGO STOISKA  
„POD PARASOLEM”**  
— pod wiatą, na bazarze PGK przy ul. Sportowej.  
**PAMIĘTAJ! TANIE I DOBRE  
TYLKO U NAS !!!**

**ODDZIAŁ USŁUG  
PRODUKCYJNO-REMONTOWYCH  
ul. Sportowa 3  
tel. 53-12**

- PRODUKCJA — nagrobków, grobowców — ławek parkowych drewnianych o podstawie metalowej — pojemników na odpady o poj. 0,33 m<sup>3</sup>, 110 l, 1100 l, 7 m<sup>3</sup> — trumien, krzyży drewnianych i metalowych, ramek nekrologowych drewnianych — elementów małej architektury.
- USŁUGI: — ślusarskie, spawalnicze, betoniarские, stolarskie, malarskie i lakiernicze

Wykonujemy prace remontowo-budowlane.

**ODDZIAŁ  
GAZU BEZPRZEWODOWEGO  
ul. Słowackiego 104  
tel. 54-18**

- Usługi: — napełnianie butli turystycznych — dostawy gazu do domu — odbiór gazu z magazynu własnym transportem — montaż kuchni gazowych i armatury — przeglądy i konserwacja
- Sprzedaż: — kuchni i kuchenek gazowych — elementów armatury gazowej reduktorów i in. akcesoriów



Usługi w zakresie:

- mechanicznego i ręcznego oczyszczania ulic, placów, chodników
- wywozu nieczystości
- opróżniania koszy i pojemników wolno stojących
- naprawy pojazdów samochodowych
- obsługi szaleatów miejskich
- transportu
- kompletnych ładunków itp.
- sprzedaży pojemników na odpady 0,33 m<sup>3</sup>, 110 l, 1100 l, 7 m<sup>3</sup>



**ODDZIAŁ USŁUG SANITARNYCH  
ul. Sportowa 7, tel. 24-38**

Wszystkie szczegółowe informacje w zakresie prowadzonej działalności można uzyskać w Dziale Zaopatrzenia i Handlu PGK

tel. 26-56

**PLOTKI spod LADY**

Profilaktycznie odwiedza nasz BAZAR: jeden poborca, jeden inspektor ds. higieny i czystości, jeden policjant (nazwisko do wiadomości redakcji), dwóch mundurowych ze Straży Miejskiej, jeden szambelan — fachman od czyszczenia szamb i studzienek, dwudziestu siedmiu lekarzy, szesnastu inżynierów medycyny molekularnej, stu trzydziestu dwóch magistrów bezrobotnych z kraju i ze świata — humanistów.

Komentarz redakcyjny: I co to za interes?

W najbliższym czasie poborcy opłat handlowych na BAZARZE PGK będą paradować w specjalnych mundurach. Moda na dziś: moro + kałasznikow. To powinno wystarczyć. Jak faktycznie ubrani będą poborcy na BAZARZE PGK zobaczymy niebawem. I... zapłacimy!

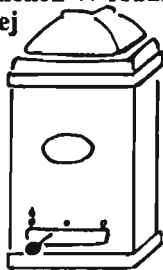
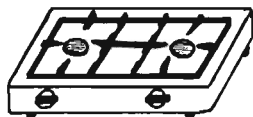
**KANTORY WYMIANY WALUT:**

★ przy ul. Sportowej 10 (50 m od Hali Targowej PGK)  
Kurs na 10 listopada: USD skup 15 850, sprzedaż 16 200  
DM skup 9500, sprzedaż 9700  
★ Ryszard KARPINAL — ul. Mickiewicza 8  
Kurs na 10 listopada: USD skup 15 850, sprzedaż 16 100  
DM skup 9400, sprzedaż 9600

**SKLEP WIELOBRANŻOWY  
przy ul. Słowackiego 104**

**specjalizuje się w sprzedaży  
urządzeń gazowych:**

★ kuchni ★ piecyków ★ nagrzewnic ★ kuchenek ★ reduktorów ★ innych elementów armatury gazowej



**prowadzi również skup  
opakowań szklanych**

Sklep i skup czynne są w dni robocze w godz. 7 — 15. Tylko u nas wysoki poziom usług, znakomitej jakości towary i ceny najniższe w Przemysłu!

Zapraszamy również do naszego kiosku pod wiatą przy ul. Sportowej.

**ZAKŁAD**

**POGRZEBOWY**

przy ul. Słowackiego 104  
tel. 26-34

**w y k o n u j e**

- nagrobki
- grobowce z granitu i marmuru



**p o l e c a**

znicze w szerokim wyborze — najtańsze w mieście



Wyśmienite kielbaski z różną i pieczone na różnie udka kurze — to specjalność bufetu funkcjonującego non-stop na polu namiotowym przy ul. Lwowskiej!

**POLE NAMIOTOWE**

**o f e r u j e:**

- usługi parkingowe
- napełnianie butli turystycznych gazem propan-butan
- wynajem pomieszczeń i urządzeń na spotkania towarzyskie, szkolenia branżowe, zjazdy, zloty turystyczne
- organizację wesel i zabaw, a także dyskotek w soboty i niedziele.

Mała gastronomia i bufet serwują dania zimne i gorące, napoje, zakąski, słodczyce, galanterię cukierniczą w szerokim wyborze.

**Pamiętajcie !**

**POLE NAMIOTOWE PGK ŚWIADCZY USŁUGI PRZEZ CAŁĄ DOBĘ**





Przedsiębiorstwo Hurtowo-Detaliczne

**„AKME”**

Przemyśl, ul. Łukasieńskiego 7, tel. 24-89  
PRZEDSTAWICIEL  
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO  
„ZANIT” W ŁODZI

**p o l e c a**  
szeroki wybór skarpet i rajstop  
w cenach producenta oraz hurtowych  
**OFERUJEMY PONADTO:**

- ➔ odzież męską, damską, dziecięcą
- ➔ wyroby dziewiarskie i pościelowe
- ➔ bieliznę i włóczki



**UWAGA!**  
EKSKLUZYWNA BIELIZNA FIRMY  
„TRIUMPH”

Zapraszamy w godz. 8 — 16, soboty 8 — 14

GW-1016/5

## PRZEDWCZESNY KONCERT

Ciągły niedosyt muzyki prezentowanej na żywo sprawia, iż bardzo rzadko towarzyszą mi wątpliwości co do celowości zorganizowania jakiegoś koncertu. Niestety, takie odczucia miałem 28 października w klubie „Niedźwiadek”, podczas recitalu fortepianowego Wojciecha Koguta — przemysłanina, studenta III roku Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie Andrzeja Pikula.

Nie znajduję innego wytłumaczenia tego wrażenia, jak tylko niedostosowanie programu występu do możliwości technicznych i predyspozycji emocjonalnych wykonawcy. W tym wieku i na tym etapie edukacji Kogut nie potrafi, i trudno się temu dziwić, „scalić” formy Sonaty E-dur op.109 L. van Beethovena. Kłopoty z narracją w Balladzie As-dur op.47 Nokturnie fis-moll op.48 nr 2 F. Chopina i w Wielkim Polonezie Fis-dur J. Zarębskiego nie były jedyne niedostatkami interpretacji pianisty; niedokładności w grze czy choćby problemy z rytmem i kolorystyką brzmieniową w Mazurkach z op.50 K. Szymanowskiego częściowo uzupełniają wykaz zastrzeżeń. Rodzaj trudności i poziom recitalu wskazują raczej na to, że ten program (dopełniony Etiudami Chopina i Skriabina oraz Preludiami i „Serenadą Don Juana” z „Masek” K. Szymanowskiego) jest w trakcie opracowywania i wymaga jeszcze znacznego nakładu pracy.

Nie całkiem osobne zagadnienie, to nieprzygotowany do koncertu fortepian i — w jakiejś części — przypadkowa publiczność zainteresowana bardziej popijaniem piwa i głośną wymianą zdań niż sztuką. Bez wątpienia taki poziom organizacji nie pozostał bez wpływu na stan ducha, stopień mobilizacji i prezentowane możliwości pianisty. Przedwcześnie występ, słaba organizacja i zawiedzione oczekiwania, nie tylko publiczności — to aż nadto, jak na koncert młodego muzyka.

Szkoda zmarnowanej okazji.

JERZY ZAJĄCZKOWSKI

## Pożarów więcej niż... kartek w kalendarzu

W ciągu 10 miesięcy br. w woj. przemyskim zanotowano 484 pożary, które pociągnęły za sobą straty przekraczające 12 miliardów zł.

„Czerwony kur” najczęściej nawiedza tereny wiejskie. Aż 197 pożarów powstało właśnie w rolnictwie prywatnym, gdzie pastwą płomieni padały budynki mieszkalne i gospodarcze, nierzadko pełne zbiorów i dobytku. Straty z tego tytułu przekroczyły kwotę 8 miliardów zł. Przyczyny — nieostrożność dzieci i dorosłych, wadliwe instalacje elektryczne i... podpalenia.

Oto kilka przykładów z ostatnich tygodni:

- Zaproszenie ognia przez osoby dorosłe było przyczyną pożaru w Jarosławiu (ul. Blichowa), gdzie spłonął fragment dachu wiaty oraz częściowo sprzęt w niej składowany. Straty na szczęście nie były znaczne.
- Najprawdopodobniej wskutek podpalenia w miejscowości Korzeniec, kompletnemu zniszczeniu uległa dachca przy parkingu. Straty oszacowano na ok. 50 mln zł.

- Z nieustalonych jeszcze przyczyn wybuchł pożar w miejscowości Huta Brzuska (gm. Bircza), ogarniając opuszczony dom mieszkalny wykorzystywany jako budynek gospodarczy. Straty 150 mln zł.
- W Gaci, zwarcie instalacji elektrycznej przyczyniło się do spalenia dachu na budynku mieszkalnym.

- Nieostrożność nieletnich podczas palenia tytoniu była przyczyną pożaru piwnicy w budynku mieszkalnym w Jarosławiu przy ul. Zielińskiego. Na szczęście spłonęła tylko część przedmiotów tam się znajdujących.

WYSOKA JAKOŚĆ WYROBÓW  
Możliwość negocjacji cen!

Zapraszamy!

GW-978/9

## UWAGA ROLNICY!

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”  
w MEDYCE i ŻURAWICY  
oferuje do sprzedaży

SALETRE AMONOWĄ — 34,4%N (z importu)

w konkurencyjnej cenie — 1500 tys. zł/tonę

Przy odbiorze powyżej 5 ton — BONIFIKATA

Informacje:

GS Medyka — tel. 15-222, 15-223

GS Żurawica — tel. 13-221 do 23

Zapraszamy

GW-972/5

## Najlepsza reklama w „POGRANICZU”

## ZABAWKI!!!

Oferta Mikołajowo-Świąteczna  
DUŻY WYBÓR!

oferuje

Hurtownia JGH

Przemyśl, ul. Batorego 26, tel. 62-81 (w. 81)

(baza GS-u)

czynna w godz. 7 — 15, soboty także 7 — 15

GW-1015

## PHU „ANART II” (INTRA-G)

ma zaszczyt zawiadomić  
o otwarciu nowej hurtowni  
ALKOHOLOWO-SPOŻYWCZEJ  
w Przemyślu, ul. Zana 1 (Polmozbyt)  
☎ 26-10

Hurtownia czynna:

codziennie od 9 do 18

soboty od 9 do 15

U nas kupisz najtaniej w Przemyślu:

● żywność ● słodycze ● napoje ● piwa ● wina

Na miejscu kupisz także:

● meble ● artykuły gospodarstwa domowego  
● zabawki ● sprzęt RTV

**WSZYSTKIE TOWARY  
W CENACH HURTOWYCH**

Zapewniamy transport z wniesieniem!

POTRZEBUJESZ PIENIĘDZY!

CHCESZ COŚ SPRZEDAĆ!

WSTAW TO DO NASZEGO SALONU HANDLOWEGO!!!

Przemyśl, Zana 1 (Polmozbyt)

☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆ - - ☆

Zapraszamy Szanownych Państwa  
do odwiedzenia naszego nocnego Klubu

„TIP — TOP”

w Jarosławiu, ul. Lubelska 31

(bud. Cechu Rzemiosł)

w godz. od 17 do 4 rano

GW-978/9

Hurtownia Obuwia  
Przedsiębiorstwo Handlowe

„POLBUT — EKIERT”

PRZEMYSŁ, Rynek 18

(podcienia), tel. 32-50

oferuje sprzedaż obuwia

- dziecięcego
- młodzieżowego
- damskiego
- męskiego

NAJNIŻSZE CENY HURTOWE W POLSCE POŁUDNIOWEJ

Warunki płatności i dostawy do uzgodnienia

Sprzedaż detaliczna w Przemyślu w sklepach:

- ⇒ Rynek 18 — obuwie, galanteria skórzana, futra
- ⇒ ul. Kazimierza Wlk. 17 — obuwie, galanteria
- ⇒ ul. Jagiellońska 23 — obuwie

Zapraszamy!

GW-975/5

Wytwórnia Wód i Napojów Gazowanych

„AMAZONKA”  
oraz

Gospodarstwo Sadownicze  
MARIAN SZELIGA

Żurawica 893 ☎ 13-296

k. bazy CPN Żurawica

produkuje i oferuje:

★ NAPOJE OWOCOWE

- Cola ● Orange ● Lemon ● Mandarynka
- Tonik ● Malina ● Kiwi

W butelkach PET 1,5 l — ceny 6800 — 7300 zł

W butelkach szkl. litrowych — ceny 2900 — 3200 zł

★ WODĘ MINERALNĄ w but. 1,5, 1, 0,33 l

★ JABŁKA ODM. JESIENNO-ZIMOWYCH

- McIntosh ● Cortland ● Spartan ● McSpur
- Jonathan ● Idared

Ceny — już od 2500 zł

★ KWALIFIKOWANY MATERIAŁ SZKÓLKARSKI sadzonki porzeczek czarnych odmian

- Titania ● Ojobyn ● Ben Lomond
- Ben Novis

WYSOKA JAKOŚĆ WYROBÓW

Możliwość negocjacji cen!

Zapraszamy!

GW-986/5

**PHU „DANUTA”**  
Przemyśl, ul. Mickiewicza 28, tel. 61-68

**poleca usługi  
opiekuńczo-pielęgnacyjne:**

- ■ nad chorym, niepełnosprawnym
- ■ nad chorym dzieckiem
- ■ nad noworodkiem

**w miejscu zamieszkania**

Wykonujemy wszystkie zabiegi pielęgniarstwa  
w domu chorego

\*\*\*\*\*  
\*\*\*\*\*

**INNE USŁUGI**

- ■ mycie okien
- ■ pranie, prasowanie
- ■ sprzątanie pomieszczeń
- ■ praca w ogródku
- ■ obsługa uroczystości rodzinnych

**wynajmujemy opiekunki do dzieci**

Firma pomoże w każdej sytuacji!  
Wystarczy zadzwonić 61-68 w godz. 8-15

GW-941/5

**NOWO OTWARTY**

**Klub  
Bilardowy**



Przemyśl, ul. Opalińskiego 9  
(w ciągu sklepów na tarasie)  
**Z a p r a s z a**

- bilard 6' i 7 1/2'
- kawę Cappuccino
- ciastka i napoje

**w godz. od 10 do ...**

GW-997/2

## Czy będzie słodko

ciąg dalszy ze str. 1.

cukru do 200 dol. za tonę. Uchwała ta nie obejmuje jednak wyrobów cukrowniczych, pod postacią których cukier wysoko przetworzony nadal przeciekał przez nasze granice.

Znawcy zagadnienia wskazują też na inny rodzaj penetracji naszego rynku cukrowego. Oto na przykład tzw. kraje trzeciego świata, w tym m.in. Dominikana, korzystają w Polsce z daleko idących preferencji w handlu cukrem. Wszystko to razem stwarza brak poczucia stabilności zarówno u plantatorów, jak i w poszczególnych cukrowniach. Konsumentów zaś naraża na różnego rodzaju sensacje cenowe, z jakimi mieliśmy do czynienia chociażby na przełomie sierpnia i września br. — *Jest wolny rynek, wchodzi nań kto chce i robi co chce* — usłyszałem w Przeworsku.

Mylili się jednak ten, kto chciałby twierdzić, że nasz przemysł cukrowniczy jest niekonkurencyjny w stosunku do zachodniego. Okazuje się, że na Zachodzie koszt wyprodukowania jednej tony cukru jest ponad połowę wyższy niż u nas. Jak to się więc dzieje, że nasi handlowcy sprowadzają stamtąd cukier tańszy niż nasz krajowy? To proste, kraje zachodnie upłynniają u nas własne nadwyżki cukru dotowanego, po cenach niższych od kosztów produkcji. Jakże jest zatem wyjście z sytuacji?

— *Trzeba wrócić do tzw. ustawy cukrowej z lat 20-tych, rozciągającej kontrolę państwa nad ilością produkcji i sprzedaży cukru* — twierdzą cukrownicy. Ze jest to monopol? — tak, ale też i przemysł cukrowniczy jest ze swej natury „monopologeny”. Cuk-

ru nie da się bowiem wyprodukować — w przeciwieństwie do innych towarów — metodą chałupniczą, poza specjalistycznymi zakładami, jakimi są cukrownie. Ponadto w EWG, na której się tak chętnie wzorujemy, do dziś istnieje monopol, tyle że ponadpaństwowy. Komisje EWG ustalają dla poszczególnych państw członkowskich wielkość areału pod uprawę buraków, ceny skupu surowca, ceny sprzedaży cukru itp. Polska — będąca trzecim (po krajach b. ZSRR i Francji) producentem cukru w Europie — nie może po prostu pójść inną drogą.

Problemy polskiego cukrownictwa nie rozwiąże jednak tylko ustawa. Potrzebna jest też przebudowa samej struktury rolnictwa. Cukrownię w Przeworsku, dla przykładu, obsługuje 9 tys. plantatorów. Tej samej wielkości zakład na Zachodzie ma ich nie więcej niż 300. Pozwala to na lepszą organizację m.in. skupu surowca, do czego jeszcze wrócimy. Nad podobnymi rozwiązaniami pracuje się i u nas. Ich podstawą będzie kwotowanie produkcji na rynek wewnętrzny i na eksport.

Tymczasem prowadzone są rozmowy z Agencją Rynku Rolnego w sprawie interwencyjnych zakupów. Z cukrem dzieją się bowiem rzeczy dziwne, sprzedaje on się nierówno, najwięcej w IV kwartale, natomiast w I i na początku II kwartału sprzedaż się obniża, by nasilić się ponownie w kwartale III, kiedy zaczyna się przygotowanie przetworów. Dla cukrowni słabszych ekonomicznie okres obniżonego popytu na ich produkt jest trudny do przetrwania. Część

## UZASADNIENIE WNIOSKU O ODWOŁANIE RADNEGO ANDRZEJA MATUSIEWICZA ZE STANOWISKA PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYSŁU

Głównym i podstawowym zarzutem stawianym Panu Przewodniczącemu jest nieobiektywne, tendencyjne prowadzenie obrad Rady Miejskiej. Pomimo dwukrotnych interwencji naszego Klubu w tej sprawie Pan Przewodniczący nie przestrzega regulaminu obrad; komentuje wystąpienia radnych, wdaje się z nimi w dyskusje, przerywa wystąpienia. Klub Gospodarczy próbował zmienić sposób prowadzenia sesji przez Pana Przewodniczącego inicjując zmiany w regulaminie obrad. Pomimo wprowadzonych poprawek do regulaminu sposób działania Pana Przewodniczącego nie zmienił się. Nadal kolejność udzielania głosu dyskutantom pozostaje w sferze arbitralnych decyzji Pana Przewodniczącego. Sam Pan Przewodniczący nie zapisuje się do głosu, udziela go sobie poza kolejnością często i bez ograniczeń.

Pan Przewodniczący występując poza Radą nie oddziela swoich poglądów od stanowiska Rady, przez co jego prywatne opinie utożsamiane są z postanowieniami Rady. (np. pzew przeciwko redakcji „Pograni-

cza”)

Pan Przewodniczący bezzasadnie integruje w pracę komisji, czego przykładem jest odwołanie spotkania organizowanego przez przewodniczącą Komisji Oświaty, Kultury i Rekreacji z architektami, konserwatorami i historykami sztuki w sprawie Pomnika Żołnierza Polskiego. Pan Przewodniczący zakłóca porządek prac komisji zapraszając bez wcześniejszego uzgodnienia z przewodniczącym komisji gości na jej obrady. Pan Przewodniczący formułuje nieuzasadnione krzywdzące oceny pracy komisji podczas sesji Rady. (np. Komisja Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów)

Kolejny zarzut to brak współpracy Pana Przewodniczącego z Zarządem Miasta, a nawet wchodzenie w kompetencje Zarządu:

— polecenie panu kierownikowi Tadeuszowi Buczkowskiemu zdjęcie z tablicy ogłoszeń wykazu przydziału mieszkań, mimo wcześniejszego polecenia służbowego Pana Prezydenta w tej sprawie;

— pomijanie Zarządu przy opiniowaniu projektu uchwał, wbrew § 29 regulaminu obrad (np. uchwała o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta Przemyśla);

— ingerowanie w działanie Straży Miejskiej poprzez zorganizowanie spotkania z jej funkcjonariuszami, bez obecności bezpośredniego przełożonego Pana Kierownika Wydziału Spraw Obywatelskich i Prezydenta Miasta. Skutkiem tego pismo, które Pan Przewodniczący skierował do wszystkich komisji zawiera tylko jednostronne opinie.

Pan Przewodniczący kierując Komisją Prawa, Porządku Publicznego i Ochrony Przeciwpowarowej dokonuje merytorycznej (a nie tylko prawnej) oceny projektów uchwał, które wykraczają poza kompetencje tej komisji (np. reorganizacja Wydziału Kultury, Oświaty i Rekreacji)

— Pan Przewodniczący występuje w sprawach obywateli przeciwko Miastu. Reprezentuje pana Turzyńskiego w sprawie, w której stroną przeciwną jest Miasto.

Za Klub Gospodarczy  
Wojciech Mikula

**Sklep meblowy „TADEKS MEBLE”**  
Przemyśl, ul. Borelowskiego 10

**o f e r u j e**

⇒ pełny asortyment mebli na wyposażenie mieszkań (możliwość wyboru mebli z katalogu na zamówienie)

⇒ duży wybór mebli biurowych wysokiej jakości

**SPRZEDAŻ RATALNA — KORZYSTNE WARUNKI!**

Transport i wniesienie — gratis!

Zapraszamy w godz. 10-18, soboty 9-13

**Meble kupione w „TADEKS MEBLE”  
— to meble dla Ciebie!**

GW-1008/5

**OST „GROMADA”**  
O/W w PRZEMYSŁU  
ul. Franciszkańska 16  
tel/fax 54-28, tlx 0632178



**o f e r u j e :**

- wycieczki turystyczne do Egiptu, Izraela, Paryża, Londynu i Wiednia
- pobyty wypoczynkowe w kraju i za granicą
- regularne przejazdy autokarowe do wielu miast Europy
- pobyty w górskich ośrodkach wczasowych w kraju przez dowolną ilość dni
- przejazdy (tam i z powrotem) do Lwowa.

G-980/4

**Firma Handlowa „B A X”**  
Przemyśl, ul. Kopernika 17 ☎ 22-86

**oferuje  
w ciągłej sprzedaży:**

- PIWO z browarów — OKOCIM, ŻYWIEC, LEŻAJSK, TYCHY
- WODY MINERALNE — Wysowianka, Kryniczanka, Galicja, Piwniczanka
- WODY LECZNICZE, m.in. Jan, Zuber, Wielka Pieniawa
- NAPOJE w butelkach typu PET
- PEPSI COLA 1 i 0,25 l
- PAPIEROSY krakowskie

**U w a g a !**

**Prowadzimy posezonowy  
skup butelek:**

- z piwa — 0,5 i 0,33 l
- z wody mineralnej — 0,33 l
- z pepsi coli — 1 i 0,25 l

**Przy większych zamówieniach towar  
dostarczamy na własny koszt  
Z a p r a s z a m y w g o d z . :  
codziennie 7 — 19, soboty 7 — 16, niedzielę 8 — 12**

GW-991/4

JERZY MAKARA



# W obliczu bezdusznego prawa

PIOTR CHŁYŚCIK, chłop z Dubna na Wołyniu, wyjeżdża w 1927 roku do Argentyny z nadzieją, że w ten sposób polepszy byt żony i dwóch maleńkich wówczas córek. W daleką drogę udaje się z kolegą umiejącym pisać i czytać, co nie jest bez znaczenia dla Chłyścika, który jest analfabetą. W Argentynie zostają dokerami w jednym z tamtejszych portów. Listy do żony Chłyścika i jego dzieci pisuje, jak umówiono się jeszcze w kraju, kolega. Mijają lata. Los chce, że zdarzył się wypadek i kolega umiera na obczyźnie.

Od tego czasu Chłyścik listu do najbliższych już nigdy nie wyśle; nie znajduje nikogo, kto by go w tym wyręczył. Pracuje w porcie, mieszka w starych wagonach na bocznych torach. Ilekroć uskłada jakąś większą sumkę pieniędzy, ktoś mu ją kradnie.

Gazet nie czyta i nie wie, że druga wojna światowa zmieniła granice wielu krajów, że jego rodzinne Dubno znajduje się już w Związku Radzieckim. Zmęczony pracą, życiem, zżerany tęsknotą — postanawia na przełomie lat 1969-70 wracać do bliskich. Do Europy dociera statkiem włoskich linii oceanicznych. Z Italii jedzie do Polski pociągiem. W drodze o niczym innym nie może myśleć jak tylko o spotkaniu z rodziną. Marzy.

Na granicy czechosłowacko-polskiej kontrola. Każą mu wysiadać i warcać skąd przyjechał, bo jego paszport jest rzekomo nieważny. Dubno w ZSRR, a nie w Polsce. Co ma czynić? Oczywiście wysiada z pociągu, ale nie daje za wygraną. Z małą walizką w rękę i 600 dolarami w kieszeni przechodzi nielegalnie granicę.

Czeskie straże zmylił, ale nasi wopiści są czujniejsi — łapią Chłyścika na „gorącym uczynku”. Z odpowiednim meldunkiem zostaje odtransportowany do dowództwa Brygady WOP w Przemyślu.

Przesłuchania, kompletowanie akt, śledztwo. Chłyścik staje przed prokuratorem powiatowym w Przemyślu, który stosuje wobec niego areszt tymczasowy, a następnie kieruje sprawę do sądu. Zapada wyrok — rok więzienia.

Władzę w Polsce obejmuje Edward Gierk, 22 lipca zostaje ogłoszona amnestia. Korzysta z niej również Piotr Chłyścik. Mury przemyskiego więzienia opuszcza przed terminem, po 8 miesiącach odsiadki. Na pożegnanie poucza go, by udał się niezwłocznie na komendę milicji, co z chęcią czyni, żywiąc nadzieję na odzyskanie paszportu.

Do tego dnia nic o tarapatach życiowych Piotra Chłyścika nie wiedziałem. Po raz pierwszy spotkałem go na korytarzu w komendzie (a pracowałem wówczas w wydziale śledczym). Choś lato było upalne, twarz miał bladą i wychudzoną, starczą. Zaintrygowany zapytałem:

— Pan do kogo?

Wskazał na drzwi biura paszportów i dodał słabą polszczyzną:

— Chcę odzyskać swój paszport. Pokazał mi kartę zwolnienia z więzienia...

Kryminalista po paszport?! — zdziwiłem się, ale on wciąż powtarzał: — Po paszport! Po paszport! — Zaintrygowany poprosiłem go do siebie. Opowiedział mi swój życiorys. Słuchałem zapałony w jego nędną walizkę przepasaną paskiem od spodni i kolorową, błękitną wstążkę z napisem „Włoskie Linie Oceaniczne”. Ta wstążka i karta zwolnienia były to jego jedyne dokumenty tożsamości.

Długo zastanawialiśmy się z kolegą, jak pomóc znękanemu emigrantowi. Poszedłem do sądu, odnalazłem jego akta i — za pokwitowaniem — odebrałem paszport przedziurawiony segregatorem. Następnie udałem się do komendanta i zapoznałem go z sytuacją nieszczęsnego człowieka, sugerując, by na pewien czas, póki przez Czerwony Krzyż nie odnajdziemy jego rodziny, umieścić go w jednym z domów starców. Był podobnego zdania, ale „służbowa droga” nakazywała mu porozumieć się z władzą zwierzchnią. Kazał się połączyć z Biurem Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO w Rzeszowie. Ktoś tam, po drugiej stronie kabla, wysłuchał go uważnie i kazał czekać na instrukcje. Kiedy po kilku minutach zadzwonił telefon, usłyszałem jak komendant powtarza: Tak! Rozkaz! Tak! Rozumie się! — A potem już do mnie: — Nie pomożemy staremu. Mamy go odstawić do Rzeszowa, skąd zostanie „ciupasem” odesłany do Argentyny.

Kiedy powiedziałem to Chłyścikowi, oniemiał, w jego oczach pojawiły się łzy. Swoich najbliższych miał, jeśli oczywiście żyli, niemal w zasięgu ręki, a tu musi wracać do Argentyny! Długo nie mógł się opanować, wreszcie wykrztusił: — Niech to szlag trafi! Niech mnie tam wiozą! Przynajmniej mięsa się najem, bo tu go brakuje!

Jak łatwo spostrzec, wszyscy w tej sprawie postępowali zgodnie z przepisami: wopiści zatrzymali Chłyścika, bo zaistniało przestępstwo graniczne; prokurator zastosował areszt tymczasowy, bo Chłyścik nie miał stałego miejsca zamieszkania; sąd wymierzył karę więzienia zgodnie z kodeksem, po jej odbyciu Chłyścika wydano z Polski, bo dotarł do niej nielegalnie itd. itd. Tylko Chłyścik nic z tego nie rozumiał.

Do dziś widzę jego przedwcześnie zestarzałą twarz i odczuwam gorycz, że nie mogłem mu pomóc, mimo najlepszych chęci. Zastanawiam się też jak potoczyły się dalsze jego losy.

ANTONI MATUSZEWSKI

## NASTĘPNY POD SĄD

Przy bocznym wejściu do Bazyliki Mariackiej w moim kochanym Krakowie, do muru przytwiedzony jest łańcuch zakończony obrozą, w którą zakuwano, za szyję, niecnotliwe małżonki oraz — jak to wówczas w średniowieczu ładnie określano — powłóczne niewiasty i inne wszeteczne kobiety na urągowisko i pohańbienie dla cnotliwego mieszczanstwa wchodzącego do kościoła. Oprócz tego urządzenia były jeszcze w użyciu: dyby, kuny czy izby tortur, które używano dla poskromienia wszelkiego rodzaju niespołecznych elementów.

Przypominam o tym, ponieważ od szeregu miesięcy śledzę zatarg pomiędzy obrażoną władzą a moim sympatycznym, „nieuczestnym” tygodnikiem „Pogranicze”.

Obecnie do obrażonych notabli (...) „doszłusowali”.

1. Pan Stanisław Biernat — dyrektor tutejszego przewoźnika publicznego, jakim jest PKS, za mój „List otwarty do dyrektora PKS” „Pogranicze” nr 36 z 8.IX.br.), oraz

2. Pan Zdzisław Marek — dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska UW, za moją korespondencję pt. „Hałas, opary kwasów i dym” („Pogranicze” nr 41 z 13 bm).

Wymienieni panowie zwrócili się pisemnie do mnie (z kopią do Was) z żądaniem sprostowania w „Pograniczu” moich „pomówień” pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową z pozwem o naruszenie dóbr osobistych, o czym traktuje art. 24 k.c.

Panowie redaktorzy, pozwani do sądu, są już zorientowani o wysokości nawiązki, którą strona powodowa żąda. Uważam ze swej strony, że stojące przed Waszą redakcją „Volks-wageny”, „Mercedesy Benzy”, „Volva”, „Hondy” i inne, mogą być przez Was spieniężone dla zaspokojenia żądania.

Ze mną natomiast sprawa jest zgoła inna, gdyż mimo przepracowania 50 lat nie dorobiłem się nawet roweru, dlatego proszę uprzejmie Redakcję o umożliwienie mi na łamach „Pogranicza” wszystko odwołać i pokajać się zważywszy na mój chudy emerycki portfel.

A zatem *ad rem*.

Tutejszy przewoźnik PKS zatrudnia ludzi, którzy — jak np. kierowcy — nie puszczają taśmy magnetofonowej z tekstem: (cytuję z pamięci) „Wy mi córkę uduście ja wam córkę nie uduście, lecz com zaczął skończyć muszę”, czy też „że panience pod fartuszkim ciałem pękło”.

Ze tego rodzaju „piosenki” nie słuchają osoby duchowne czy też inteligencja.

Nie prawdą jest, że kierowcy po krzykują na „ruskich”, że do nich odzywają się „per ty”, że używają zwrotów w rodzaju: „swoje jagody pier.... z Czarnobyli możesz sam żyć”; że prawdą jest, iż na prośbę ruskich chętnie otwierają bagażnik, że nie gniewają się, gdy „ruski” prosi o bilet, że wcale nie podnoszą głosu „hej, ty tam w tyle, kiedy zapłacisz za bagaż!”.

Nieprawdą jest jakoby informator odburkiwał na pytania podróźnych.

ODWOŁUJĘ przede wszystkim pomówienie o „naruszenie dobrego

imienia przedsiębiorstwa i jego pracowników” i odwołuję porównanie „ich z okupantami niemieckimi i sowieckimi”.

Oczywiście bezzasadny jest mój wniosek, by kierowców w jakiś sposób wyróżnić od zwykłych śmiertelników, gdyż oni (kierowcy) swoim zachowaniem przysparzają swemu pracodawcy tylko splendoru i uznania podróźnych.

Idiotyczna była moja propozycja, by pan dyrektor zechciał od czasu do czasu skontrolować jakość wykonywanych usług pasażerskich, gdyż ta odbywa się wzorowo.

Szkoda wielka, że pan dyrektor doczytał się tylko o porównaniu przeze mnie usług pasażerskich do czasów okupacyjnych a pozostałe problemy pominął milczeniem (ostatnio stwierdziłem na własne uszy, że „zapowiadacz” spóźnionego autobusu przeprosił podróźnych).

Natomiast w odniesieniu do Wydziału Ochrony Środowiska UW moje stwierdzenie, że ugoda administracyjna zawarta z panią Rusinek jest napisana złą polszczyzną jest chybotne. Wręcz przeciwnie — napisana jest poprawnie, że ugoda podaje ostre zakresy praw i obowiązków obu stron i że ugoda może być redagowana w dowolnej formie.

Następnie nieprawdą jest, że panowie Węgrzynowie swoją „działalnością gospodarczą” są uciążliwymi sąsiadami, że praca w ich zakładzie wcale nie powoduje u pani Rusinko alergicznych uczuleń oraz zakłócenia reakcji wegetatywnych. Prawdą jest natomiast, że wszystkie wymogi stawiane tego rodzaju działalności są zachowane (w tym również zachowana jest strefa ochronna wynosząca chyba 50 m) od następnego budynku mieszkalnego.

Oczywiście szanowna Komisja nie mogła nas poprosić na lustrację, gdyż nie wiedziała, iż zwróciliśmy się do Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. To jest oczywiste.

Najbardziej jednak żałuję, że zre-dagowałem w korespondencji nie przemysłaną do końca formę pokpiwania sobie ze sposobu zgłaszania przez panią Rusinko panom Węgrzyznom przekroczenia uciążliwości ich działalności. No i oczywiście nieprawdą jest jakoby panowie W. zanieczyszczali środowisko naturalne człowieka.

To by było na tyle.

Apoloniusz Czyński

P.S. 1. To co pisałem na wstępie stanowi „memento” dla takich korespondentów jak podpisany, gdyż u nas nic nie wiadomo co się jeszcze może zdarzyć.

P.S. 2. W prasie przeczytałem uchwałę Wojewódzkiego Sejmiku Samorządowego o wotum nieufności dla pana Jana Musiała — wojewody przemyskiego... Otóż 29 lutego br. podczas IV Walnego Zjazdu Delegatów NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” (którego byłem gościem), pan Musiał wszem wobec i każdemu z osobna oświadczył, że rezygnuje ze stanowiska wojewody a pozostawia sobie funkcję senatora. I że (o ile dobrze słyszałem) na jego miejsce ma przyjść delegat PSL-u. No cóż, słowa nie dotrzymał i doczekał się odwołania.

## „Prawda ma inne oblicze”(?)

Droga Redakcja Tygodnika „Pogranicze”!

Przeczytaliśmy list zatroskanej Babci zamieszczony w Waszej gazecie w dniu 20.10.1992 r. Jesteśmy uczniami klasy VI „A” Szkoły Podstawowej Nr 1 w Żurawicy. Ksiądz Zenon Bieszczad uczy nas katechezy już trzeci rok. W naszej klasie nie zdarzyło się jeszcze, aby komukolwiek obciął tzw. „ogonek na karku”. Napisać musimy, że świetne pomysły i organizacja lekcji katechezy zbliżyły nas do Kościoła i Chrystusa. Jeżeli zdaniem „Babci” ksiądz minął się z powołaniem, to my uważamy, że „Babcia” minęła się z prawdą!

W odróżnieniu od „Babci” my podpisujemy się osobiście, robimy to aby wykazać, że prawda ma inne oblicze.

Klasa VI „A”

31 nazwisk i imion — niestety, pisanych raczej jedną ręką, choć wstępna analiza grafologiczna wskazuje na możliwość udziału w tej „operacji” dwóch-trzech osób. Oto oryginalne zakończenie listu:

22. Łopka Paweł.
23. Mazur Marij
24. Maksym Sebastian
25. Karbowaiček Sylwester.
26. Siczak Arkadiusz
27. Rokozowski Tomasz
28. Szumledda Łukasz
29. Marciak Marcin
30. Tyroniuk Bogumił
31. Hozorek Dawid

Nie chcemy być złośliwi, ale podrabianie podpisów jest karalne. Czy autor listu „obrończego” nie zdawał sobie z tego sprawy?

## TYGODNIK „POGRANICZE”

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Marek Cynka r. Adres redakcji: 37-700 Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 30-22, skr. poczt. 349.

Wydawca: „PUBLIKATOR”, spółka z o.o. Prezes Czesław Duśko.

Druk: Spółdzielnia Inwalidów „PRACA” w Przemyślu.

Ogłoszenia przyjmują: sekretariat redakcji, Biuro Ogłoszeń redakcji „Nowin”, kantor p. Bienkiewicza w Lubaczowie przy ul. Św. Anny, Centralne Biuro Reklamy przy ul. Jasnej 8 w Lublinie, redakcja „Kuriera Jarosławskiego” przy placu A. Mickiewicza 10 w Jarosławiu.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada, materiałów nie zamówionych nie zwraca, zastrzega sobie również prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów.

# HOROSKOP

## SKORPION (24 X — 22 XI)

Więcej ruchu! I to nie tylko fizycznego, lecz przede wszystkim umysłowego! Stagnacja grozi nieobliczalnymi skutkami. Pilnuj swego zdrowia i nie chodź zamyślony po ulicach.

## STRZELEC (23 XI — 21 XII)

Dobrze się stało, że wysłuchałeś i drugiej strony, dzięki czemu zmieniła się ocena problemu. Nie zrymaj się na niewygodę, lecz staraj się je minimalizować. Idzie ku lepszemu.

## KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)

Bądź ostrożny! Za wiele (i za szybko) się wokół dzieje. Musisz znaleźć w tym wszystkim złoty środek. Nie ufaj pochopnie tym, którzy się do Ciebie przymilają.

## WODNIK (21 I — 20 II)

Nerwowość wcale nie uzasadniona. By przeprowadzić bezpiecznie tę operację, trzeba przede wszystkim skupienia i spokoju. Wpierw spróbuj się zrelaksować (może pójdziesz do psychologa?).

## RYBY (21 II — 20 III)

Jak oceniacie minione spotkanie? Bez entuzjazmu, bo niewiele dało. Jest już jednak jakiś punkt zaczepienia. Można dyskutować o formie. Uważajcie na kwestie sporne.

## BARAN (21 III — 20 IV)

Znowu brniesz w długi. Miej jednak nadzieję, że niebawem nastąpi jakiś przyływ gotówki, który pozwoli Ci się odbić od dna. Jeśli myślisz o wyprzedaniu, to się na razie wstrzymaj.

## BYK (21 IV — 21 V)

Nie wierz bezkrytycznie stugębnej plotce. Bierz poprawkę na to kto co mówi i w jakich okolicznościach. W wyborze drogi nikt Ci nie pomoże, musisz sam podjąć męską decyzję.

## BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)

No i jak leci? Zrobilibyście coś innego niż dotychczas? Nic nie stoi na przeszkodzie. Wejdźcie w interesujące Was środowisko i spróbujcie rozegnać sytuację. Powodzenia!

## RAK (22 VI — 22 VII)

Zechcesz pokazać co potrafisz, to dobrze. Wiedź jednak, że przeciwnicy zastawiają na Ciebie pułapki, więc uważaj! Gra jest jednak warta świeczki. Podejmij ją bez wahania.

## LEW (23 VII — 23 VIII)

Taka kolej rzeczy była do przewidzenia już parę miesięcy temu. Nie załamuj się zatem, lecz podtrzymuj na duchu mniej odpornych. Mimo wszystko trzeba żyć.

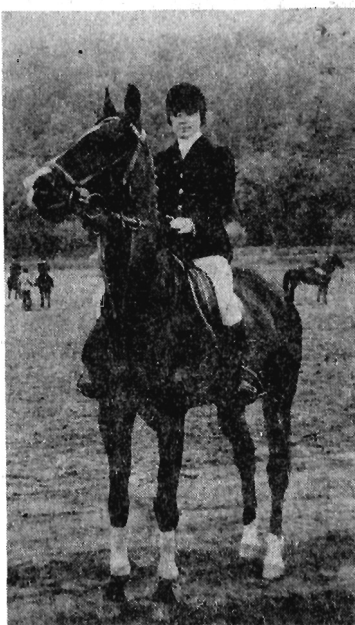
## PANNA (24 VIII — 22 IX)

Różne są koleje losu i na to trzeba być przygotowanym. Akurat dopadło Ciebie. Przyjmij to z pokorą. Może Cię drażnić wiele spraw, wiedz jednak, że z dystansu inaczej się ocenia.

## WAGA (23 IX — 23 X)

Upominasz się o swoją „dolę”? No i bardzo dobrze, że jesteś otwarty. Doprowadź jednak sprawę do końca, a wówczas otrzymasz należne Ci tantiemy. Nie bój się — Twoje notowania są wysokie.

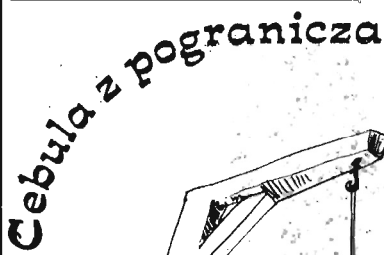
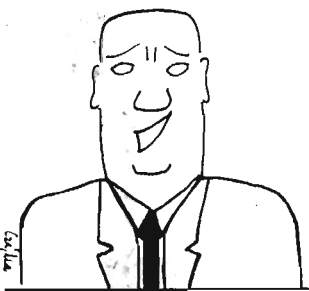
## AMAZONKA



Fot. ARCHIWUM



JESTEM PALANTEM  
A ROBIĄ ZE MNIE WAŁA



### PAPRYKA MARYNOWANA (bardzo dobra)

3 kg papryki czerwonej lub w różnych kolorach, szklanka cukru, 2 szklanki wody, pół szklanki octu; przyprawy — ziele angielskie, pieprz, listek laurowy.

Z wody, cukru i octu ugotować zalewę. Paprykę umyć, oczyścić, pokroić wzdłuż na ćwiartki, umiarkowanie posolić, pozostawiając ją na kilka godzin w miseczce. Następnie odlać puszczony sok, nakładać pionowo w słoiki, włożyć po kilka ziaren ziele angielskiego, pieprzu i kawałek listka. Zalać gorącą zalewą, zakręcić i pasteryzować.

### KARP W SOSIE PIECZARKOWYM

Karp ok. 70 dag, 30 dag pieczarek, 15 dag cebuli, 1 łyżka masła, łyżka mąki, szklanka śmietanki, sok z cytryny, sól i pieprz.

Oczyszczoną rybę umyć, „posiletować”, pokroić w porcje, posolić. Cebulę pokroić i poddusić na maśle. Gdy zmięknie, dodać obmyte i pokrojone drobno pieczarki, wymieszać z mąką, zagotować, dodać słodkiej śmietanki i włożyć porcje ryby. Gotować pod przykryciem na małym ogniu ok. 25 min. Przyprawić sokiem z cytryny, solą i pieprzem. Podawać z ziemniakami puree i warzywami.

## Zaprosili nas

Samorząd Uczniowski, Rada Pedagogiczna i dyrekcja Zespołu Szkół Ekonomicznych im. K.K. Baczyńskiego w Przemyślu — na sesję popularno-naukową poświęconą 50. rocznicy powstania Armii Krajowej. Oprócz części referatowej przewidziano wspomnienia żołnierzy AK oraz przygotowany przez młodzież program artystyczny. Zaproszenie z dobi motto: „To co przeżyło jedno pokolenie, drugie przerabia w sercu i pamięci...”.  
Dziękujemy!



— Pod kościołem zebraliśmy więcej.  
— Nie wypada — jestem ateistą!

Rys. EDWARD KMIĘCIK

## Krzyżówka z hasłem

### KUPON VIDEO TOMEX-2

**Poziomo:** 1) część stopy, 5) dopływ Narwi, 8) nurt rzeki, 9) śnieżna na drodze, 10) kuzynka wróbla, 11) pobory, 12) styl w sztuce, 13) rolada mięsna, 19) monumentalny grobowiec, 20) loki, 21) dorabiana komuś, 23) z Rygą, 24) trakt, 25) 500 arkuszy papieru, 26) niegdysiejsza przemyska restauracja, 27) król Troi.

**Pionowo:** 2) wielki książę kijowski, 3) do spania, 4) miecznik, 5) brawura, 6) gorliwy wyznawca, 7) ptak, 11) czarny muł jeziorny, 14) miano, 15) warowny pałac hiszpański, 16) z plecakiem, 17) cywilna, z o.o., akcyjna, 18) nie motor, 19) żona Herkulesa, 22) punkt oparcia.

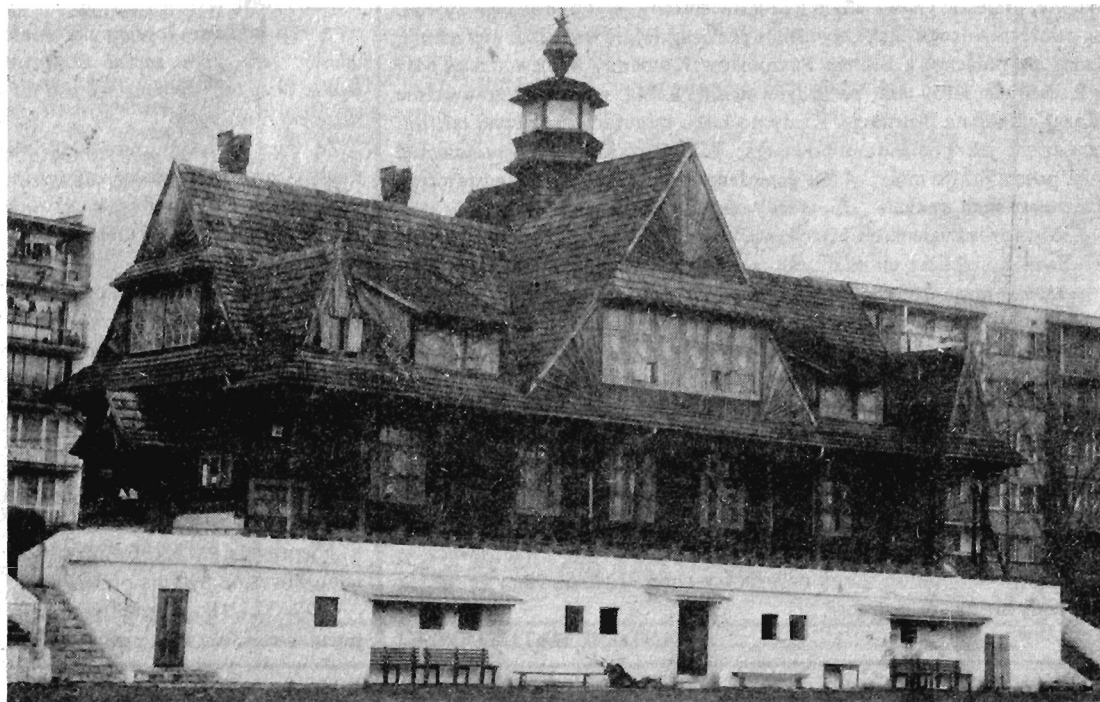
Litery z pól od 1 do 45 utworzą hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązania — NA KARTACH POCZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu nagród, ufundowanych przez VIDEO TOMEX-2 przy ul. Słowackiego 8 w Przemyślu.

1	2		3		4		5		6		7
	26		13						29		1
		43			8			6			
9			21	35				10		27	
					11				19		7
								12		11	
		8							30		3
15						14					
	44			38	12			37			15
								15		16	
17		18		19				20			
			4			16		32			9
20		45			28						
				21		22					
	42		40			23				34	
23		25		33				24		2	
				25							18
					36		14				5
26								27			
		24						10		22	41

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z N-RU 43/74

Hasło: „Oszczędzaj i pożyczaj w BGŻ”.

Książeczkę oszczędnościową z wkładem 300 000 zł, ufundowaną przez Bank Gospodarki Żywnościowej Oddział w Przemyślu, otrzymuje p. Bernarda Sękal — Strzelecka z Przemyśla.



Charakterystyczna, w góralskim stylu zbudowana siedziba „Czuwaju” przy ul. 22 Stycznia w Przemyślu (o tym klubie czytaj na str. 1 i 6)  
Fot. JERZY MAKARA